



Takie widoki są coraz rzadsze w polskim krajobrazie. Fot. CAF

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena sytuacji w kraju po zniesieniu stanu wojennego
• Zaaprobowanie projektu ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości

WARSZAWA (PAP). Jak informuje Biuro Prasowe Rządu w poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Oceniono sytuację społeczno-gospodarczą w kraju, po zniesieniu stanu wojennego.

Powrót do normalnych zasad życia został przyjęty z zadowoleniem przez załogi pracownicze, robotników, przez ogromną większość polskiego społeczeństwa.

Następnie Rada Ministrów oceniła sytuację gospodarczą kraju. W pierwszym półroczu w gospodarce narodowej nastąpiła dalsza, stopniowa poprawa. Produkcja przemysłowa była wyższa o 8,2 proc. niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. W rolnictwie warunki atmosferyczne sprzyja-

ły produkcji roślinnej. Umacniała się tendencja do zahamowania spadku hodowli. Lepiej pracuje budownictwo. Zwiększyła się produkcja materiałów budowlanych. W transporcie przewoży ładunków są wyższe niż przed rokiem.

Rada Ministrów uznała, że

kluczowym zadaniem jest obecnie kontynuowanie dalszych zmian w strukturze produkcji przemysłowej oraz powstrzymywanie nadmiernego wzrostu dochodów pieniężnych ludności, to znaczy wzrostu nie mającego pokrycia w efektywności pracy. Grozi to narastaniem inflacji.

Rada Ministrów zaaprobowala projekt ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości. Wydano rozporządzenie o pośrednictwie pracy. Rada Ministrów podjęła też uchwałę o poprawie warunków działalności w usługach bytowych w latach 1983-85.

W ZTS „Erg” w Pustkowie program antyinflacyjny opracowywano wiele miesięcy

Efekt: 100 mln zł oszczędności

(Inf. wł.) W całym kraju, we wszystkich przedsiębiorstwach, ustalane są, bądź też już ustalono kierunki działań antyinflacyjnych i oszczędnościowych. Cel wiadomy — szybsze wyjście z kryzysu oraz uporządkowanie rozregulowanych mechanizmów ekonomicznych. Jedną z metod działania — chyba najważniejszą — jest zwiększenie ilości wytwarzanych dóbr przy możliwie najoszczędniejszym gospodarowaniu. Mając powyższe na względzie w Zakładach Tworzyw Sztucznych „Erg” w Pustkowie w woj. tarnowskim opracowano szeroki program antyinflacyjny.

W programie tym na lata 1983-85 ujęto szereg zadań z zakresu obniżenia materiałowych kosztów produk-

cji, racjonalizacji importu surowców i poprawy jakości wyrobów, obniżki kosztów remontowych, oszczędności energii, wzrostu tempa produkcji i wydajności pracy oraz powiązania plac z wydajnością. Z konkretnych zadań w dziedzinie oszczędności wymienić należy częściowe zastąpienie przy produkcji rozтворów żywicy nowolalkowymi alkoholem etylowym metanolem. Oszczędność z tego tytułu sięgnie do końca 1985 roku — 90 mln zł. Drugim zadaniem, zastępującym na uwagę w programie oszczędnościowym ZTS „Erg” w Pustkowie jest uruchomienie produkcji żywicy 1-130, pozwalającej na zaoszczędzenie alkoholu furfurylowego, stosowanego do produkcji żywicy fenolfurfurylowej. „Oszczędność z tego tytułu — mówi z-ca dyr. ds. produkcyjno-handlowych ZTS „Erg”, Jan Czarnecki — nie jest duża, sięga 3 mln zł. Dużo zależy od tego, jak przyjmą tę żywicę odbiorcy. Przy tej okazji rodzi się nowy problem jak zagospodarować odpady do innych celów, ewentualnie jak je magazynować. W tym drugim przypadku trzeba będzie zbadać zawartość wolnego fenolu w odpadach, żeby uniknąć ewentualnego skażenia terenu. Dlatego wypowiedziano się z ostrożnością, choć efekty finalne mogą być z pewnością większe”.

„Uruchomienie produkcji żywicy wodnej do laminatów — mówi w dalszym ciągu dyr. Jan Czarnecki — to jeden z (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Ponad 2 mln uczestników

Półmetek Młodzieżowej Akcji Letniej

WARSZAWA (PAP). Minęła już połowa tegorocznego lata, półmetek przekroczyła także prowadzona przez ruch młodzieżowy akcja letniego wypoczynku młodzieży. Z informacji uzyskanych przez dziennikarzy PAP w kierownictwach organizacji młodzieżowych wynika, że w różnych formach prowadzonej w tym roku akcji

letniej weźmie udział ponad 2 mln młodzieży. Najwięcej oczywiście w organizowanych głównie przez ZSMP i ZHP imprezach nieobozowych, w klubach, świetlicach, ośrodkach sportowo-rekreacyjnych. W kilku tysiącach obozów stałych i wędrownych, koloniach wczasowych organizowanych przez ZHP w br. weź-

mie udział 343 tys. uczniów, harcerzy i instruktorów, tj. o 80 tys. więcej niż w roku ubiegłym. Większość, bo blisko 200 tys. harcerzy, uczestniczyło w imprezach organizowanych w lipcu, a pozostali wezmą udział w turnusach sierpniowych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Po amnestii

Dalsze ujawnienia

WARSZAWA (PAP). Coraz powszechniejsze staje się zrozumienie celów tych postanowień ustawy o amnestii, które dotyczą osób zgłaszających organom ścigania przestępstwa, które dopuściły się między 13 grudnia 1981 r. a 22 lipca 1983 r.

Korzystając z amnestii ujawniło się dalszych 17 osób. M. in. w Warszawie ujawnił się poszukiwany listem gończym Paweł Bakowski, pełniący kierownicze funkcje w podziemnych strukturach b. NSZZ „Solidarność” oraz współorganizator nielegalnej działalności wydawniczej i kolportażu tzw. „Tygodnika Mazowiec” oraz „Nowa II”. Wraz z P. Bakowskim ujawniła się współdziałająca z nim Mieczysława Błażewska.

W Katowicach ujawniły się 3 osoby, które działały w podziemnych strukturach b. NSZZ „Solidarność”.



Wasz harcerski Związek Narodowy dostarczył z pewnością wielu informacji, które pozwolą znaleźć okazję do niesienia pomocy potrzebującym. A jeżeli nie będzie to nawet konkretna praca, to duża „kawał roboty”, przyniesie ona i Wam i tym którzy tej pomocy od Was oczekują dużo radości i satysfakcji. Możecie przez kilka godzin zaopiekować się małym dzieckiem, których rodzice pracują w polu, możecie zaopiekować pomoc starszym sąsiadom przy gospodarce, itp.

„Pomocna Dłoń”

„Pomocna Dłoń” wyciąga się do każdego potrzebującego jako odruch czułego na ludzkie nieszczęścia i troski serca. Jeżeli wśród Waszych znajomych potrzeba pomocy w pracach gospodarskich wykonujących ją w miarę swych możliwości lub zaprosić do pomocy kogoś z rodziny czy też starszych kolegów. Czasami — zwłaszcza ludziom starszym — potrzebna jest obecność kogoś z kim mogliby porozmawiać, kto mógłby przeczytać im gazetę czy książkę. Jak widziacie „Pomocna Dłoń” niekoniecznie musi pracować fizycznie. Rozglądajcie się po swoim terenie, wyszukajcie odpowiednio osoby i podejmijcie naszą akcję!

Wszędzie tam, gdzie powstał zastęp „Nalowskiej Pomocnej Dłoni”, powinny pozostać w pamięci ludzkiej dobre uczynki i wspomnienia o pomocy małych nalowców w czasie tegorocznych wakacji.

(tm)

Dzisiaj

Zagęszczanie historii

Mimo sierpnia, mimo gorące dni tegorocznego lata — życie polityczne, społeczne i gospodarcze rozwija się — nie burzliwie. Już chcieliśmy napisać to słowo, ale je wycofujemy. Przecież mogą się zdarzyć rzeczy wielkie w ciszy i refleksji naszych serc i umysłów. Następuje dziwne zagęszczenie wydarzeń o charakterze historycznym: realnie działające skutki amnestii, poszerzenie dialogu z ludźmi, którzy dotychczas całkowicie milczeli, drgnięcie budownictwa mieszkaniowego, jego pozytywne wychylenie — oto trzy podstawowe elementy, które skupiają jak w soczewce światło tych dni.

Spółczesność w ciągu ostatnich dwóch tygodni jakby przywykła do tych pozytywnych komunikatów prasowych, telewizyjnych i radiowych. Nie budzą one sensacji. Miasta i wieś żyją codziennym rytmem spraw własnych i całego państwa. Jednakże pod skórą tego spokoju musiały się dokonać jakieś wielkie zmiany, musiały coś potrząsnąć ludźmi, że tak często, i to nie na łamach prasy, w radiu lub w TV, lecz wprost, na ulicy, w tramwaju, na ścieżce wycieczki urlopowej mówią o tym, że żyć jest warto, że warto jest pokonywać tragiczne nieraz przeszkody na drodze usuwania zła i budowania jedności narodu. Tak, to prawda. W ogonkach po kartkowy przydział, po materiał na ubranie lub lepsze buty nie słyszy się już wzmianki, że wszystko jest bez sensu a „oni to i tak wszystko mają”.

Przed laty występował w telewizji polskiej Jerzy Zawieyski — znany działacz katolicki, pisarz, publicysta. Reporterka dość natrętnie pytała go o różnice dzielące owego człowieka z marksistami i badał czy nie innymi wyznaniami. Zawieyski odpowiedział, że te różnice mu są znane, natomiast bardziej go interesuje wszystko to, co go łączy z ludźmi o odmiennym światopoglądzie z bratem — Polakami. Odnajduje w tym sądzić przestanie dla naszych letnich i jesiennych dni. Warto teraz powiedzieć głośno o tym co nas łączy: nie zapominamy co

nas dzieli, ba, dobrze wiemy o tym! Natomiast praktycznie rzecz biorąc pracujemy absolutnie lepiej niż przed rokiem, wykazujemy większą dyscyplinę społeczną niż w roku 1982, ale dobrze będzie teraz sobie uświadomić w pełni co nas w tym działaniu łączy. Ziemia oczyszcza, państwo polskie, wielka wspólnota rodzin ludzkich i ludzi tworzących te rodziny, troska o szklankę mleka dla dziecka i człowieka starszego, którego w przyszłościowym ognisku już młodzi ludzie nie widzą ohydnyymi wyzyskami i zniecierpliwieniem. Poczucie odpowiedzialności za losy własnego domu, kraju, grup społecznych. I to byłby już koniec listy naszych najsłabszych i najsłabszych motywów działania. Ponieważ napisaliśmy mnóstwo o boleściach i krzywdach, o podziałach i nieporozumieniach, o klótniach i potępieniach — należy odnieść się poważnie do tego, co ma wartość pozytywne dla całego życia narodu. Jest to zadanie w materiale prasowym niezwykle trudne. Wyraźmy jednak jak konary z jednego pnia odczystego. Jedność jest fundamentem naszego polskiego życia. Czemuż więc nie mamy teraz przypomnieć tej cechy współczesnego Polaka?

Suma doświadczeń ostatnich tygodni skłania również do optymizmu w sprawach młodzieży. Przez wiele miesięcy słowo optymizm obawiano bardzo dziwnym słowem — ostrożny. Optymizm nie może być ostrożny. Młodzież zaś stała się ostrożna nie tylko przez gorzkie wyrażanie na jej chęć natychmiastowej realizacji, zaspokajania szybkiego potrzeb. Młodzi ludzie weszli szeroką falą w ostatnim roku w liczbie wielu dziesiątków tysięcy do warsztatów pracy i podjęli również w obozowych, letnich, cichych produkcjach — wiele działań, które skłaniają do optymizmu. I to młodzieżowe uzupełnienie naszych rozważań współczesnych niech towarzyszy Czytelnikom w ostatnich, ciepłych, czasem gorących dniach sierpnia roku 1983.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Uroczysta, pożegnalna odprawa w Urzędzie Miasta Krakowa

Serdeczne podziękowanie oficerom i żołnierzom za wykonanie odpowiedzialnej i zaszczytnej służby

(Inf. wł.) W związku z zakończeniem działalności pełnomocników-komisarzy Komitetu Obrony Kraju odbyła się wczoraj w siedzibie władz miasta Krakowa uroczysta, pożegnalna odprawa. Prowadził ją, pełniący podczas stanu wojennego funkcję pełnomocnika KOK w Krakowie, gen. brygady Leon Sulima. Obecni byli m. in.: I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz, przewodniczący RN m. Krakowa Apolinary Kozub, prezydent m. Krakowa Tadeusz Salwa, sekretarz KK ZSL Mieczysław Nowakowski, sekretarz KK SD Stanisław Piłniakowski, przewodniczący Zespołu Organizacyjnego, członek Prezydium Krakowskiej Rady PRON Gustaw Lembas, komendant wojewódzki MO płk Adam Trzybiński, szef Wojewódzkiego Sztabu Wojskowego w Krakowie płk Ryszard Dmochowski.

Głos zabrał Leon Sulima. Przedstawiając cele i działania systemu pełnomocników KOK zwrócił uwagę, iż „nadzwyczajnym celem była ochrona porządku prawnego w państwie”.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)



I sekretarz KK PZPR Józef Gajewicz wręcza gen. bryg. Leonowi Sulimie honorowy adres od krakowskiej organizacji partyjnej i jej kierownictwa.

Fot. OTTO LINK

Horror w Krakowie

Przypiekanie żelazkiem, razy zadawane brzytwą...

(Inf. wł.) Ta sprawa przypomina najbardziej makabryczny horror. Tym razem nie chodzi jednak o mroczny krew w żyłach film leczy o najprawdopodobniej, groźne przestępstwo, popełnione przez trójkę młodych ludzi. Ludzi działających z pełną premedytacją, bestialstwem. Okrutnych ponad wszelką wyobraźnię miarę.

W późnych godzinach wie-

czornych 28 lipca br. do mieszkania Mariana T. znajdującego się w jednym z bloków na osiedlu w Prokocimiu wtargnęło dwóch młodych mężczyzn. Właściciel mieszkania został pobity, a następnie siłą doprowadzony do sąsiedniego bloku (ul. Teligi) gdzie mieszkańcy przyjeżdżali napadnię-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Znów złoto dla Polski



Zdzisław Hoffman najlepszy w trójskoku

Do złotego medalu Edwarda Serula w pierwszym dniu imprezy w poniedziałek, drugi tytuł mistrza świata dorzucił trójskoczek Zdzisław Hoffman. W finale uzyskał — 17,42, blżej o 22 cm należącego także do niego rekord Polski.

Hoffman urodził się 27 sierpnia 1959 r. Ma 191 cm wzrostu, waży 84 kg. Lekkoatletyką zajmuje się od roku 1974. Ka-

rierę rozpoczynał w studenckim klubie w Zielonej Górze. Aktualnie jest członkiem Śląska Wrocław.

Hoffman był uczestnikiem mistrzostw Europy juniorów w 1977 r. (odpadył w eliminacjach — 15,05). Na igrzyskach olimpijskich w Moskwie odpadł w eliminacjach (15,35). Jest 2-krotnym mistrzem Polski (w 1981, 1983).

W 90. rocznicę urodzin M. Nowotki

WARSZAWA (PAP). 8 br.

przypada 90. rocznica urodzin wybitnego patrioty i rewolucjonisty — Marceliego Nowotki. Z tej okazji przy jego grobie na cmentarzu Powązkowskim kompania reprezentacyjna Wojska Polskiego zaciągnęła honorową wartę. Po odegraniu Mazurka Dąbrowskiego, przy wtorze wzięli orkiestry reprezentacyjne garnizonu miasta stołecznego Warszawy wieńce i kwiaty

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Polityka wyznaniowa w NRD

Przyjęliśmy formułę „Kościół w socjalizmie”

BERLIN (PAP). W Urzędzie ds. Wyznań NRD specjalny wysłannik PAP Eugeniusz Guz rozmawiał o stosunkach państwa — Kościół z pełniącym aktualnie obowiązki kierownika, z-cą sekretarza stanu, Hermannem Kalbe oraz z dyr. departamentu dr. Hansem Wilke. W społeczeństwie NRD zdecydowanie dominują ewangelicy. Stąd pytania i odpowiedzi skupiały się na stosunkach państwo — kościoły ewangelickie. Jak układają się te stosunki, czy jest to tylko modus vivendi, czy coś więcej?

Jest to chyba coś więcej niż modus vivendi — brzmi odpowiedź. Dążenie państwa do ułożenia w rozsądnych ramach współpracy wynika już z konstytucyjnych założeń socjalistycznego państwa. Na tej płaszczyźnie z biegiem lat ułożyły się wzajemne stosunki, których temperaturę nie od dziś obie strony oceniają korzystnie. Znaczącą cezurą w procesie szukania konstruktywnych form dialogu stało się spotkanie przewodniczącego Rady Państwa, Ericha Honckera 6 marca 1978 r. z kierownictwem kościołów ewangelickich NRD pod przewodnictwem biskupa dr. Albrechta Schoenherra. Erich Honckner stwierdził, że Kościół

na gruncie respektowania rozwoju NRD w kierunku socjalistycznym, a państwo respektuje w pełni integralność, samostojność, autonomię Kościoła w jego duszpasterskiej misji. Pełna rezerwa postawa wierzących wobec socjalistycznego państwa zaczęła u nas z biegiem lat ustępować rosnącemu zaangażowaniu, gdy przekonano się, że państwo nie dyskryminuje wierzących, oczekując od nich jedynie spełniania powinności obywatelskich, bez czego nie ma mowy o prawach. Różnice światopoglądowe nie przeszkadzają współdziałać tam, gdzie chodzi o dobro ogółu.

A więc stosunki bezkonfliktowe? Obok punktów stykających istnieje także płaszczyzna konfliktów, raz większa raz mniejsza. Stosunki nie są oczywiście bezproblemowe, nie we wszystkich sprawach na styku państwo — Kościół dochodzi się zawsze do zgodności stanowisk. Nie ma w tym

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Serdeczne podziękowanie oficerom i żołnierzom za wykonanie odpowiedzialnej i zaszczytnej służby

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

stwie oraz stworzenie gwarancji, zapewniających przywrócenie ładu, porządku i dyscypliny". Omawiając zasady i formy działalności KOK mówca przypominał m. in., że te zasady i formy były tak ukształtowane, że osiągnięcie nadrzędnych celów w okresie stanu wojennego spoczywało bezpośrednio na istniejących strukturach władz politycznych, administracyjnych, gospodarczych, wymiaru sprawiedliwości, służb bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z proklamacją WRON z 13. XII. 1981 r. Rada nie naruszała kompetencji i nie zdejmowała obowiązków z żadnego z ogniw władzy ludowej. Wspólna działalność była zgodna i owocna, a jej podstawę stanowiła niezachwiana wierność ideałom socjalizmu i Ojczyźnie. Następnie gen. Sulima naświetlił sytuację w kraju, w Krakowie, przed wprowadzeniem i w czasie stanu wojennego, jego kolejne etapy. Mówca o różnorodnych działaniach politycznych, organizacyjnych i gospodarczych, w których niebagatelny udział mieli pełnomocnicy KOK, gen. Sulima przypomniał również, że w wyniku tych działań następowy zmiany układu sił politycznych oraz stabilizacja nastrojów społecznych, którym towarzyszyły istotne zmiany orientacji politycznej większości mieszkańców Krakowa. Mówca zaakcentował, że za przełomowymi momentami kryje się ogrom pracy i wysiłków całych rzesz ludzi do brzoj woli, politycznych i administracyjnych władz, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także pełnomocników KOK — „Zmiany, które już zaszły i stają się podstawą zniszczenia stanu wojennego” — powiedział m. in. gen. Sulima — nie są równoznaczne ze zniknięciem wszystkich destrukcyjnych działań opozycji politycznej. Ukształtowane zostały jednak podstawowe warunki prawidłowego funkcjonowania gospodarki, doskonalenia funkcjonowania organów władz państwowych oraz rozwoju mechanizmów socjalistycznej demokracji w państwie silnym i prawnym.

Leon Sulima gorąco podziękował za pracę, za ofiarność, za zaangażowanie postawy wszystkim żołnierzom, oficerom, którzy z nim współdziałali. W ich i swym imieniu złożył również podziękowanie za współpracę z władzami politycznymi, administracyjnymi, gospodarczymi, wymiaru sprawiedliwości, służb bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z proklamacją WRON z 13. XII. 1981 r. Rada nie naruszała kompetencji i nie zdejmowała obowiązków z żadnego z ogniw władzy ludowej. Wspólna działalność była zgodna i owocna, a jej podstawę stanowiła niezachwiana wierność ideałom socjalizmu i Ojczyźnie. Następnie gen. Sulima naświetlił sytuację w kraju, w Krakowie, przed wprowadzeniem i w czasie stanu wojennego, jego kolejne etapy. Mówca o różnorodnych działaniach politycznych, organizacyjnych i gospodarczych, w których niebagatelny udział mieli pełnomocnicy KOK, gen. Sulima przypomniał również, że w wyniku tych działań następowy zmiany układu sił politycznych oraz stabilizacja nastrojów społecznych, którym towarzyszyły istotne zmiany orientacji politycznej większości mieszkańców Krakowa. Mówca zaakcentował, że za przełomowymi momentami kryje się ogrom pracy i wysiłków całych rzesz ludzi do brzoj woli, politycznych i administracyjnych władz, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także pełnomocników KOK — „Zmiany, które już zaszły i stają się podstawą zniszczenia stanu wojennego” — powiedział m. in. gen. Sulima — nie są równoznaczne ze zniknięciem wszystkich destrukcyjnych działań opozycji politycznej. Ukształtowane zostały jednak podstawowe warunki prawidłowego funkcjonowania gospodarki, doskonalenia funkcjonowania organów władz państwowych oraz rozwoju mechanizmów socjalistycznej demokracji w państwie silnym i prawnym.

Leon Sulima gorąco podziękował za pracę, za ofiarność, za zaangażowanie postawy wszystkim żołnierzom, oficerom, którzy z nim współdziałali. W ich i swym imieniu złożył również podziękowanie za współpracę z władzami politycznymi, administracyjnymi, gospodarczymi, wymiaru sprawiedliwości, służb bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z proklamacją WRON z 13. XII. 1981 r. Rada nie naruszała kompetencji i nie zdejmowała obowiązków z żadnego z ogniw władzy ludowej. Wspólna działalność była zgodna i owocna, a jej podstawę stanowiła niezachwiana wierność ideałom socjalizmu i Ojczyźnie. Następnie gen. Sulima naświetlił sytuację w kraju, w Krakowie, przed wprowadzeniem i w czasie stanu wojennego, jego kolejne etapy. Mówca o różnorodnych działaniach politycznych, organizacyjnych i gospodarczych, w których niebagatelny udział mieli pełnomocnicy KOK, gen. Sulima przypomniał również, że w wyniku tych działań następowy zmiany układu sił politycznych oraz stabilizacja nastrojów społecznych, którym towarzyszyły istotne zmiany orientacji politycznej większości mieszkańców Krakowa. Mówca zaakcentował, że za przełomowymi momentami kryje się ogrom pracy i wysiłków całych rzesz ludzi do brzoj woli, politycznych i administracyjnych władz, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także pełnomocników KOK — „Zmiany, które już zaszły i stają się podstawą zniszczenia stanu wojennego” — powiedział m. in. gen. Sulima — nie są równoznaczne ze zniknięciem wszystkich destrukcyjnych działań opozycji politycznej. Ukształtowane zostały jednak podstawowe warunki prawidłowego funkcjonowania gospodarki, doskonalenia funkcjonowania organów władz państwowych oraz rozwoju mechanizmów socjalistycznej demokracji w państwie silnym i prawnym.

Z dalekopisu

(m) W TORUNIU zmarł w wieku 90 lat doc. Jan Gerlach — nestor historyków polskich, przez cały powojenny okres związany z Uniwersytetem Mikołaja Kopernika. Do 1963 roku, tj. do przejścia na emeryturę, wykładał dzieje państwa i prawa na Wydziale Prawa, zaś następnie na Wydziale Humanistycznym tej uczelni.

Z RECITAŁEM fortepianowym, w którego programie znalazły się utwory Czajkowskiego i Rachmaninowa, wystąpił wczoraj w Filharmonii Krakowskiej świątowej świąt pianista radziecki Sławostaw Richter. Recital stał się wydarzeniem w życiu muzycznym Krakowa. Ten jedyny obecnie występ w naszym kraju S. Richtera nagrodziła publiczność gorącą owacją. Warto przypomnieć, że radziecki pianista koncertuje w Krakowie niemal co roku.

CIEŻKIM samookaleczeniem zakończyła się próba porwania 16-letniej dziewczyny przez jej 21-letniego adoratora. Komenda Miejska MO w Starogardzie Gdańskim została powiadomiona, że w miejscowości Wysoka Tadeusz S. kuchennym nożem sterroryzował i uprowadził wybrankę swego serca Mirosławę Ch. Finał rozegrał się... na dachu budynku rodziców dziewczyny, gdzie porwawca został obezwładniony przez milicjanów, a gazem łzawiącym. Próbowano na jeszcze ugodzić dziewczynę nożem, lecz oszołomiony trafił we własną pierś.

Przyjęliśmy formułę „Kościół w socjalizmie“

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) jednak nie sensacyjnego, chociażby dlatego, że w miarę jak rośnie płaszczyzna styku, powstawać musi również więcej problemów. Nie zawsze polityka państwa wobec Kościoła znajduje prawidłowe odbicie w terenie, lecz tak dzieje się również z innymi decyzjami rządu i trzeba z tym żyć. Po nad 30-letnie już doświadczenia w tym względzie nie są zniechęcające dla obu stron.

Ostatnio wyraźnie wzrosło zaangażowanie kościołów ewangelickich w sprawy pokoju i rozbrojenia. Jak władze odnoszą się do tych inicjatyw? Prawda, chyba nigdy jeszcze w historii NRD wierzacy nie brali tak aktywnego udziału w walce o pokój jak obecnie, lecz i okoliczności bardzo temu sprzyjały. Słowo Kościoła jest tu niezmiernie cenne i może spotkać się z uznaniem. Warto przy-

pomnieć, że w związku z drugą pokojową sesją ONZ na rzecz rozbrojenia, kościół ewangelicki NRD wezwał wszystkie gminy ewangeliczne w naszym kraju do modłów o pokój. Organizuje się dekadę pokoju, specjalne nabożeństwa. Ostatnio na Świątym Zgromadzeniu Rady Ewangelickiej Kościołów Ewangelickich w Vancouver, własnie delegacja ewangelików z NRD wystąpiła z formalnym wnioskiem o zwolnienie świątowego „Soboru Pokoju”, z udziałem wszystkich wyznań chrześcijańskich, by szukać dróg zapewnienia pokoju i przeciwdziałania szaleństwu zbrodni.

Czy i jakie podejmuje się z zewnątrz próby zakończenia stosunków państwo — Kościół? Próby takie mają miejsce. Na tle aktywności pokojowej przeciwnik polityczny, głównie z Łaby, usiłuje sugerować ewangelikom w NRD two-

zenie odrębnego nurtu ruchu pokojowego o całkiem innym jednak podtekście. Odpowiedź na to dał m. in. prezes Krajowego Kościoła Ewangelickiego ANHALT biskup Eberhard Natho oświadczając: „Kościół ewangelicki nie jest żadną partią opozycyjną, którą można by nakłaniać do zajmowania określonej postawy politycznej, bądź zgłaszania roszczeń wobec państwa o udział w sprawowaniu władzy”. Szuka się różnych sposobów oddziaływania politycznego na duchownych. Walny w tym udział mają publikatory zachodnie, usiłujące siać nieufność i tworzyć klimat napięcia między władzą a Kościołem. Ponieważ oficjalne władze kościelne nie dają się wciągnąć na ten tor, podejmuje się próby tworzenia wewnętrznych Kościoła nowych struktur, nie mających z duszpasterstwem nie wspólnego. Są to jednak odpryski, znikome liczbowo wielkości, szkodliwe

rowie, żołnierze podjęli się ogromu dodatkowej roboty, obowiązków, odpowiedzialności — „Pomni Waszych dokonań. Waszej gotowości niesienia pomocy — powiedział Apolinary Kozub — pragniemy Wam, oficerowie, żołnierze wyrazić głęboką wdzięczność w imieniu całego społeczeństwa województwa krakowskiego. Zachowamy Was, Waszą działalność w naszej pamięci”.

W czasie pogrzebnej odprawy odbyło się wręczenie odznak, medali, adresów honorowych.

Józef Gajewicz składając serdeczne podziękowania gen. bryg. Leonowi Sulimie wręczył mu honorowy adres od krakowskiej organizacji partyjnej i jej kierownictwa. Leon Sulima udekorowany został Złotą Odznaką „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”.

Złote Odznaki „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa” otrzymali również: p. Jan Żurawski, p. Kazimierz Bulka i mjr Henryk Szturma. Wręczono zostało 5 Srebrnych Odznak „Za Pracę Społeczną dla m. Krakowa”.

Zwracając się do uczestników uroczystej odprawy Józef Gajewicz złożył im serdeczne podziękowania, a za ich pośrednictwem oficerom, żołnierzom, za stworzenie warunków do rozpoczęcia procesu stabilizacji, za uchronienie przed zniszczeniem substancji naszego państwa.

„Społeczeństwo naszego miasta, pracownicy zakładów pracy — podkreślił Józef Gajewicz — będą zawsze pamiętać Was, jako ludzi prawych, sprawiedliwych i zaangażowanych w wypełnianie patriotycznych obowiązków. Jestem przekonany, że przyjaźnie, które nawiązałyście tu w Krakowie, przetrwają długie lata. Sądzę, że Wasze kontakty z ludźmi Krakowa i zakładami pracy będą w dalszym ciągu podtrzymywane na zasadzie wzajemnej pomocy. Zawsze możecie tu do nas przyjeżdżać i będziecie pewni, że będziemy Was witać jako wypróbowanych przyjaciół. W imieniu partii i stronnictwa politycznych składam Wam serdeczne podziękowania i najlepsze życzenia”.

Przemawiając Apolinary Kozub zwrócił uwagę, że stan wojenny był szczególnym okresem, w którym działał, jak nigdy, parlament, funkcjonowały rady narodowe, podejmowano ustawy i uchwały w zasadniczych sprawach ustrojowych, politycznych, gospodarczych, ekonomicznych. Mimo stanu wojennego można było do podstaw reformować gospodarkę, przemysł, pogłębiać formy samorządu, demokrację, tworzyć nowe, elastyczne więzi, a działać się to przecież po paraliżującym całym system zarządzania, gospodarki, okresie anarchii. Oficerom, którzy z nim współdziałali. W ich i swym imieniu złożył również podziękowanie za współpracę z władzami politycznymi, administracyjnymi, gospodarczymi, wymiaru sprawiedliwości, służb bezpieczeństwa i porządku publicznego. Zgodnie z proklamacją WRON z 13. XII. 1981 r. Rada nie naruszała kompetencji i nie zdejmowała obowiązków z żadnego z ogniw władzy ludowej. Wspólna działalność była zgodna i owocna, a jej podstawę stanowiła niezachwiana wierność ideałom socjalizmu i Ojczyźnie. Następnie gen. Sulima naświetlił sytuację w kraju, w Krakowie, przed wprowadzeniem i w czasie stanu wojennego, jego kolejne etapy. Mówca o różnorodnych działaniach politycznych, organizacyjnych i gospodarczych, w których niebagatelny udział mieli pełnomocnicy KOK, gen. Sulima przypomniał również, że w wyniku tych działań następowy zmiany układu sił politycznych oraz stabilizacja nastrojów społecznych, którym towarzyszyły istotne zmiany orientacji politycznej większości mieszkańców Krakowa. Mówca zaakcentował, że za przełomowymi momentami kryje się ogrom pracy i wysiłków całych rzesz ludzi do brzoj woli, politycznych i administracyjnych władz, organów bezpieczeństwa i porządku publicznego, a także pełnomocników KOK — „Zmiany, które już zaszły i stają się podstawą zniszczenia stanu wojennego” — powiedział m. in. gen. Sulima — nie są równoznaczne ze zniknięciem wszystkich destrukcyjnych działań opozycji politycznej. Ukształtowane zostały jednak podstawowe warunki prawidłowego funkcjonowania gospodarki, doskonalenia funkcjonowania organów władz państwowych oraz rozwoju mechanizmów socjalistycznej demokracji w państwie silnym i prawnym.

Obecnym na odprawie uczestnikom systemu działań a pełnomocników KOK wręczono zostały przez gen. bryg. Leona Sulimę okolicznościowe honorowe adresy, podpisane przez dowódcę Warszawskiego Okręgu Wojskowego, dywizji Jerzego Skalskiego.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie Sekretariatu KK PZPR pod przewodnictwem I sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza z udziałem przedstawicieli władz administracyjnych Krakowa z gen. brygady Leonem Sulim, któremu raz jeszcze gorąco podziękowano za jego działalność dla dobra państwa, partii, Krakowa, krakowian.

Efekt: 100 mln zł oszczędności

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

ważniejszych tematów w naszym programie. Spowoduje to bowiem poważne obniżenie kosztów wytwarzania płyt „Unilam”, na które istnieje duże zapotrzebowanie. Obecnie przeprowadziliśmy remont na wydziale produkcji żywic fenolowych. Dokonaliśmy kilku przebudów, niedozwolonych do uruchomienia produkcji. We wrześniu rozpoczynamy produkcję tego rodzaju żywic, a do końca br. zakładamy oszczędności z tego tytułu w wysokości 5 mln zł”.

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Jeśli idzie o obniżkę kosztów produkcji, to planuje się również działania, które nie dadzą

Mówi kurator oświaty i wychowania w Krakowie Mieczysław Kozłowski

Co najbardziej potrzebne szkole?

Tym pytaniem zacząłem rozmowę z MIECZYSŁAWEM KOZŁOWSKIM, który 1 sierpnia został powołany na stanowisko kuratora oświaty i wychowania w Krakowie.

— Szkoła najbardziej potrzebna jest spokojna — odrzekł — dobra atmosfera w gromadach nauczycielskich. Uważam, że do każdej szkoły musi się wchodzić z przyjemnością. W radach pedagogicznych powinni zasiadać ludzie, którzy nie tylko pod naciskiem administracji wykonują polecenia, lecz są przekonani do tego co robią, co robić należy i że wspólna troska o szkołę. Wiem, że nie da się tego osiągnąć natychmiast, ale najpóźniej za rok, czy dwa trzeba uporządkować sprawy, bo konflikty wśród nauczycieli czynią zbyt dużo szkody samemu uczniom. Mam, niestety, nie najlepszą opinię o wielu dyrektorach. Niektórzy wybrzyli się autentycznej odpowiedzialności za swoją szkołę, a od dyrektora zależy bardzo wiele.

— Dyrektorzy szkół mogą przyjąć to stwierdzenie jako pogroźkę.

— Wiem, ale muszę to powiedzieć bez ogródek. Nie jestem skłonny do szybkich decyzji personalnych, chcę być sprawiedliwy i zdaję sobie sprawę, że łatwo można wyrzucić ludziom krzywdę, więc zacząłem od rozmów. Zawsze staram się przekonać o słuszności swoich decyzji, nie narzucać ich. Lecz, powta-

— Nie ma Pan zatem i do nauczycieli zbyt dużego zaufania, a wiadomo, że brakuje ludzi do tego zawodu. Mogą więc być trudności z eliminacją gorzej pracujących.

— Nie sądzę tak źle o nauczycielach, niewiele jest takich, którzy bezwzględnie winni opuścić szkołę. Ich pracą zależy w dużym stopniu słuszność ich decyzji, nie narzucać ich. Lecz, powta-

mu nauczycielowi trzeba pokazać, jaka ma być lekcja, określić własne oczekiwania, a potem stale nadzorować jego pracę. Nie tylko dociągając, lecz także chwalić, gdy dobrze pracuje, satysfakcją, uznaniem, bo to dopinguje do dalszej pracy. Dyrektor musi często hospodarować lekcji, zwłaszcza młodego nauczyciela, nie dopiero, jak to bywa, na końcu roku szkolnego, lecz na początku. Badania wyników nauczania winny być dla nauczycieli kryterium do samooceny. W pewnych warunkach po prostu nie można źle pracować, a w innych trudno pracować dobrze. Główną pedagogiczną zasadą są do podziału, jednej bardziej czują się związani z dyrektorem inni z którymś z jego zastępców, więc dyrektor ma integrować zespół, zapobiegać rozbić, konfliktom, tak by cały wysiłek nauczycieli był skierowany na nauczanie, wychowanie. Dobra szkoła będzie mieć właściwą opinię w środowisku, a uczeń musi szanować szkołę, wiedzieć, że jest placówką wartościową, daje mu wiedzę pozwalającą realizować życiowe plany. W końcu przecież, przynajmniej z perspektywy czasu, z szcukiem mówi się nie o liberalnych „wygodnych” nauczycielach, tylko o tych, którzy najwięcej nauczyli.

— Szkoła jest dziś na pierwszym etapie realizowania programowej reformy nauczania. Od reformy strukturalnej odstępiono zupełnie, przynajmniej na najbliższe lata. Jaka jest opinia Pana Kuratora w tej sprawie?

— Uważam, że nawet według nowych programów uczymy ciągle historię po szczególnych dyscyplin, a nie aktualnej wiedzy. Może to być uzasadnione tylko na lekcjach historii, ale my uczymy historię fizyki, matematyki. Stąd się bierze niepotrzebne przeciążenie wiedzy, przy pominięciu nowych, ważnych treści. Powtarza się ciągle zapisane sady, nie ucząc tworzenia własnych, nie ucząc logicznego rozumowania. Myślę tu zwłaszcza o szkołach średnich. Wydaje mi się również, że źle dysponujemy kadrami nauczycielskimi. Absolwenci wiedzy, moim zdaniem, zaczynają pracę od szkoły podstawowej i nauczycielem się stają, nie mając doświadczenia, nie mając wiedzy, nie mając umiejętności. Kiedys prawie każdy z profesorów szkoły wyższej zaczynał od małej szkoły, a teraz się mówi, że szkoła podstawowa tak dalece sprawozdania nauczyciela do poziomu nauczania małego dziecka, iż już potem nie może uczyć w szkole średniej. Uważam to za niesłuszne.

— Wspomniał Pan, że programy są przeładowane zbyteczną, nieaktualną wiedzą. Jak je zmieniła?

— Ta sprawa musi być roz-

wiązana na szczeblu Ministerstwa Oświaty i Wychowania w Dziale Programów. Uważam jednak, że profesor, docent, czy doktor, który zna szkołę tylko z własnego doświadczenia, nie może opracowywać dobrego programu nauczania. Do tego celu trzeba zatrudnić czynnych dydaktyków. Szkoły nie można budować na kształt uniwersytetu. Zresztą dobry nauczyciel sam jest w stanie dokonać selekcji materiału, lecz nie ma pewności, czy nie będą wymagać od jego ucznia pominiętych treści na przykład na egzaminach wstępnych na wyższym stopniu kształcenia, więc musi to być pewna konsekwencja.

— Pytałem Pana także o poglądy na reformę strukturalną szkoły.

— Oświata jest organizmem, który nie znosi częstych zmian i niekonsekwencji. A żadnej reformy nie umieliśmy doprowadzić do końca, ani też sprawdzić wyników dokonanych zmian. Ten brak stabilizacji, określonego autorytetu pedagogiki jako wiedzy wprowadził szkołę na rozdrożę. Eksperymenty powinny dokonywać się jakoby na marginesie oświaty, nie burząc porządku. My zawsze czegoś szukamy, werbalnie, niekonsekwentnie.

— Oświata trzeba ciągle dostosowywać do zmieniających się warunków i potrzeb życia...

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Opalita Czytelników

Z listów do Redakcji

Od przybytku boli głowa

Nasza sytuacja jest paradoksalna. W Krakowie, gdzie tak bardzo brak mieszkań, zajmujemy lokal niewspółmiernie duży do naszych potrzeb. Tak się ułożyła nasza sytuacja rodzinna, że w mieszkaniu o powierzchni ponad 160 metrów kw. zostali dwaj ludzie. Od dłuższego czasu usiłowaliśmy to mieszkanie, znajdujące się w samym centrum starego Krakowa, zamienić na pokój z kuchnią, albo nawet na większą garsonierę. Niestety, brak chętnych ze względu właśnie na ten bardzo duży metraż. Co robić?

Nazwisko i adres, znane redakcji.

Mak dojrzewa

W czasie urlopu, przebywałem w znanych mi okolicach Niepołomic. Są tam działki, na których rolnicy uprawiają mak. Zauważyliśmy, że zaczęli się kłócić po tym terenie młodzi, długowłosi, niechlujnie wyglądający ludzie, namawiając gospodarzy do odstąpienia im siemi makowej. Tłumaczyli to koniecznością wykonania prac naukowych. Obserwo-

waliśmy z dużą zresztą satysfakcją, że żaden z rolników nie dał się nabrać na te bajeczki. Rolnicy byli dobrze zorientowani, do czego młodym ta siemia jest potrzebna. To bardzo dobrze. Jeżeli odtąd się narkomanom źródła zaopatrzenia w surowiec z którego można otrzymywać narkotyki, może spotka grupa młodych ludzi nie będzie miała możliwości i okazji podania się temu straszemu nałogowi.

Anna i Andrzej R. z Zamościa

Start w samodzielność

Dużo się ostatnio mówi i pisze o starcie młodzi i szansach na szybkie usamodzielnienie się młodych. Ale czy zastanowił się ktoś jakie wynagrodzenie na pierwszej posadzie otrzymuje absolwent szkoły wyższej, a jakie absolwent technikum czy zasadniczej szkoły zawodowej? Trzeba chyba przyrzec się pod tym kątem umowom zbiorowym i przejrzyć normy określające stawki wynagrodzeń i wyciągnąć z tego praktyczne wnioski.

Bogusław P. Kraków

ZUS informuje

Renta rolnicza

Dla rolników, którzy mają zamiar przekazać gospodarstwo rolne państwu i otrzymać z tego tytułu emeryturę istotną jest informacja, że do końca 1983 r. mogą oni korzystać z pewnego udogodnienia czy raczej ulgi przy dokumentowaniu sprzedaży produktów rolnych placówkom gospodarki społecznej.

Do 1977-79 wystarczy udowodnić jakąkolwiek sprzedaż (jeżeli ktoś przekazuje gospodarstwo na rzecz państwa zwolniony jest i z tego obowiązku) za lata 1980-82 sprzedaż wartości minimum 15 tys. zł.

Wymóg rocznej sprzedaży produktów o równoważności 5 kwintali żyta z każdego hektara przeliczeniowego obowiązuje dopiero od 1983 r. Sumy uzyskane ze sprzedaży produktów rolnych w latach 1977-81 będą rewaloryzowane i dopiero w ten sposób uzyskana kwota stanie się podstawą do obliczenia emerytury.

Zasiłek opiekuńczy

Zasiłek opiekuńczy w przypadku kiedy oboje rodzice pracują a dziecko z powodu stanu zdrowia mimo ukończenia 4 lat wymaga sprawowania nad nim stałej opieki, przysługuje

w zasadzie tylko matce dziecka. Ojcu tylko wówczas, gdy matka przebywa poza miejscem zamieszkania, albo nie może sprawować opieki z powodu choroby lub porodu.

Fundusz alimentacyjny

Przy staraniach o uzyskanie świadczenia z funduszu alimentacyjnego dochód oblicza się z 12 miesięcy poprzedzających złożenie wniosku. Do dochodu nie wlicza się rekompensaty, zasiłków rodzinnych, stypendiów, wynagrodzeń i dodatków za godziny nadliczbowe.

Emerytury i renty dla kolejarzy

Trwa przeliczanie emerytur i rent przysługujących byłym pracownikom kolei. Jest to operacja wymagająca ponad 40 tysięcy osób (tylko z terenu Południowej DOKP), a rewaloryzowane zostaną wszystkie świadczenia przysługujące do 31 grudnia 1982 r. Dochodzi do tego również przysługanie na bieżąco dodatków kombatanckich i podwyższanie dodatków pielęgnacyjnych do 1500 zł miesięcznie. Według informacji uzyskanych w Dziale Rent i Ubezpieczeń Spo-

łecznych Południowego Okręgu Kolei Państwowych w Krakowie wypłacenie wszystkich świadczeń w nowej wysokości nastąpić będzie sukcesywnie z wywróceniem od 1 stycznia 1983 r. w dotychczasowych terminach płatności. Podajemy jeszcze raz, prawidłowe zasady obliczania renty inwalidzkiej dla kolejarzy. Dla inwalidów III grupy 35 proc. podstawy jej wymiaru do kwoty 3 tys. zł i 50 proc. nadwyżki ponad tę kwotę. Dla inwalidów II grupy — 100

proc. podstawy jej wymiaru do 3 tysięcy zł oraz 55 proc. nadwyżki ponad tę kwotę. Kolejową rentę inwalidzka zwiększyć się o 1 proc. podstawy jej wymiaru za każdy pełny rok ponad 20 lat zatrudnienia w Polsce Ludowej, łącznie z okresami równocześnie i zaliczalnymi do okresów zatrudnienia. Renta w ten sposób obliczona wzrasta o kwotę wynoszącą 10 proc. podstawy jej wymiaru.

Ważne dla kombatanatów

Zarządzenie ministra łączności z 20 grudnia 1982 r. w sprawie ulg dla kombatanatów uległo modyfikacji. Obecnie obowiązują następujące ustalenia: „Ulg przysługują bez względu na to, czy rachunek lub inny dokument (np. książeczka opłat) jest wystawiony dla kombatanaty, emeryta, rencisty i inwalidy, będącego abonentem telefonicznym, radia i telewizji, czy dla jego małżonki wspólnie z nim zamieszkałego”. Jeżeli dokumenty, o których mowa zostały wydane przed dniem 1 stycznia 1983 r., ulgi realizuje się od dnia 1 stycznia 1983 r. pod warunkiem, że dokumenty te zostaną przedstawione w 1983 r. we

właściwych miejscowych urzędach pocztowo-telekomunikacyjnych lub telekomunikacyjnych. Przyjęte przez te urzędy, po dniu 1 stycznia 1983 r. telefoniczne opłaty taryfowe podlegają zaliczeniu na okresy przyszłe, a opłaty radiofoniczne i telewizyjne — zwrotowi”.

Naczelnicy wszystkich placówek pocztowych na pewno zapoznani są już z nowym zarządzeniem ministra łączności z dnia 22 czerwca 1983 r. zmieniającym zarządzenie w sprawie ulg dla kombatanatów w opłatach telefonicznych, radiofonicznych i telewizyjnych opublikowanych w Monitorze Polskim nr 21 poz. 122.

PO ZMIANIE, AKTUALNY NUMER TELEFONU DZIAŁU ŁĄCZNOŚCI Z CZYTELNIKAMI 21-22-69

Redaguje: JÓZEFA PIOTROWSKA-STRIGL

Wielka wystawa w Wilanowie



Z okazji 300-lecia odsiedzieć wiedeńskiej w Pałacu Wilanowskim, wzniesionym przez króla Jana III Sobieskiego otwarta zostanie wystawa pt. „Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII — XX wieku”.

„Temat wystawy — mówi kustosz Pałacu Wilanowskiego Maria Zukowska — podsunął nam sam przepiękny pałac, będący monumentalnym pomnikiem, glorijfikującym sukcesy militarne i zastęgi Jana III. W owych latach monarchowie doceniali znaczenie propagandowe i rolę sztuki w ugruntowaniu królewskiego autorytetu, dlatego też treści ideowo-artystyczne zawarte w dekoracji zewnętrznej i wewnętrznej pałacu wyrażają pochwałę dla dobrego i sprawiedliwego rządu króla oraz podkreślają pełnię cnot i przymiotów królowej Marii Kazimierzy. Widno to wyraźnie w dekoracjach malarskich, rzeźbiarskich i sztukatorskich, które personifikują zalety królewskich gospodarzy. M. in. w reliefowych kompozycjach atłak umieszczonych na zewnętrznych budowlach, wydarzenia historyczne i sceny batalistyczne związane z osobą króla, zwłaszcza po triumfie pod Wiedniem, nawiązują do reliefów zdobniczych łuków triumfalnych — Tytusa, Konstantyna. Natomiast wybór plafonu przedstawiający „Wiosnę w Syplim Królowej, zostawiającą typową barokową aluzję do waloru piękności Marii Kazimierzy i do uczucia miłości, jakie zgodnie z pragnieniem monarchy winna ona wzbudzać wśród poddanych w jego królestwie.

Przygotowywana wystawa zmierza przede wszystkim w kierunku uobogacenia tych treści. Ekspozycja pochodzi z

zbiorów własnych Muzeum Narodowego i Muzeum Łowickiego (obraz „Bitwa pod Chocimiem”), a uzupełnione zostaną obiektami z całego kraju — „placówek muzealnych, instytucji kościelnych i bibliotek. Mamy nadzieję, że otrzymamy też coś z zbiorów prywatnych. 19 kwietnia br. dostaliśmy przepiękny dar od Romana Sanguskiego z San Paulo — kopię z łóżka Marysieńki”.

Wystawa obejmować będzie prawie całą część parterową pałacu, a zgodnie ze scenariuszem początek ekspozycji wypadnie w Wielkiej Sali Białej. Umiestczony będzie tu obraz Ferdynanda van Kessla „Bitwa pod Chocimiem”, grafiki van Hooghe'a, Bensheimera, portrety Sobieskiego — hetmana i obraz Joachima Arnetta przedstawiający scenę koronacji pary królewskiej. Galeria Południowa z barokowym kon-

nym pomnikiem króla jako patrona Turko z towarzyszącymi mu alegorycznymi posągami Herkulesów i plafonem „Geniusz sławy Jana III” będące wyrazem form gloryfikacji króla, uzupełnione zostaną dziełami malarstwa, grafiki i medalierstwa z czasów Sobieskiego z uwzględnieniem królewskich fundacji sakralnych, wjazdów do Krakowa, Warszawy. Tu zaprezentowane zostaną też ówczesne twory lite-

Podporządkowanie problemu niemieckiego bezpieczeństwu Europy

W okresie „zimnej wojny” Niemcy stały się głównym terenem konfrontacji między wschodem i zachodem w Europie. Powstanie dwóch państw niemieckich w 1949 r. nie przekreśliło jednak ostatecznie możliwości ich ponownego zjednoczenia. Pozytywnie zachodnie i Związku Radzieckiego były jednak w tej kwestii diametralnie przeciwstawne. Mocarstwa zachodnie, zmierzając konsekwentnie do integracji RFN w sojuszu zachodnim, starały się doprowadzić do zjednoczenia Niemiec na bazie ustroju burżuazyjnego, stwierdzając między innymi w artykule 7 tzw. układu niemieckiego zawartego z RFN w 1952 r.: „Aż do chwili zawarcia traktatu pokojowego państwa sygnatariusze, będą współdziałać w urzeczywistnianiu środków pokojowych ich wspólnego celu: zjednoczenia Niemiec, mających ustrój wolnościowo-demokratyczny podobny do tego, jaki ma Republika Federalna, i zintegrowanych ze Wspólnotą Europejską”. Ogólnie wyobrażano to sobie w ten sposób, iż w wyniku wolnych wyborów pod kontrolą międzynarodową (ONZ) dojdzie do wyłonienia parlamentu, a następnie rządu ogólnoniemieckiego, który będzie miał całkowitą swobodę działania na arenie międzynarodowej, a ponadto nie byłby skrepowany postanowieniami poczdamskimi w sprawie granic. W ten sposób rzekomo „prawo do samostanowienia” narodu niemieckiego miało być instrumentem do zjednoczenia Niemiec oraz wzmożenia ich potencjałem całego sojuszu zachodniego przeciwko ZSRR. Chociaż propagandowy charakter propozycji zachodnich nie podlegał dyskusji, to jednak Związek Radziecki w nocy z 10.11.1952 r. starał się sprawdzić szczerść ich intencji. Wyraził bowiem zgodę na wolne wybory, ale uzależnił ją od przyjęcia dwóch warunków: zjednoczone Niemcy uznają granice poczdamskie oraz przyjmują status państwa neutralnego — międzyblokowego (Blockfreiheit). Mocarstwa zachodnie i RFN nie udzieliły konkretnej odpowiedzi, uzależniając pertraktacje od szeregu warunków wstępnych. Wywołało to ostrą dyskusję w RFN, a szereg polityków socjaldemokratycznych i burżuazyjnych oskarżał później pierwszego kanclerza K. Adenauera, iż zaprzeczył „szansę na zjednoczenie Niemiec”. Było to prawdą, ale tylko częściową, gdyż w istocie przeciwne temu były przede wszystkim mocarstwa zachodnie. Sam Adenauer miał wtedy

powiedzieć: „Nieber halb Deutschland ganz, als ganz Deutschland halb” (Nigdy nie połowa Niemiec, tylko całe Niemcy w połowie). Przystąpienie na początek maja 1955 r. RFN do NATO i Unii Zachodnioeuropejskiej, przekreśliło nie tylko poważnie dyskusję na temat zjednoczenia Niemiec, lecz doprowadziło — ze względu na zagrożenie zewnętrzne — do utworzenia paktu obronnego państw socjalistycznych Europy środkowo-wschodniej — Układu Warszawskiego (14.V.1955 r.). Dla Związku Radzieckiego problem niemiecki został całkowicie podporządkowany bezpieczeństwu Europy. Musieli w końcu uznać także szereg rządów trzech mocarstw zachodnich na wspólnym spotkaniu z kierownictwem radzieckim w Genewie w lipcu 1955 r. (dziesiąta rocznica konferencji poczdamskiej). We wspólnym komunikacie stwierdzono bowiem, między innymi: „rozwiązanie kwestii niemieckiej na drodze wolnych wy-

80: „Naszym celem nadrzędnym winno być zachowanie pokoju w Europie. Celowi temu są podporządkowane wszystkie inne problemy, włącznie z problemem podziału Niemiec”. Propozycje państw Układu Warszawskiego z 1966 r. (Deklaracja Bukareszteńska) i 1969 r. (Apel Budapeszteński) oraz utworzenie jesienią 1969 r. w Bonn koalicji SPD/FDP z Brandtem jako kanclerzem umożliwiły ostatecznie całkowite podporządkowanie problemu niemieckiego procesowi odprężenia, bezpieczeństwa i pokojowej współpracy w Europie.

Potwierdzenie poczdamskiego układu terytorialnego

Najistotniejsze znaczenie polityki odprężenia lat 70. miało z punktu widzenia krajów wspólnoty socjalistycznej potwierdzenie polityczno-terytorialnego status quo ukształto-

Poczdham a problem bezpieczeństwa europejskiego (VIII)

borów powinno być dokonane zgodnie z interesami narodów niemieckiego i bezpieczeństwa w Europie”.

W praktyce jednak ministrom spraw zagranicznych czterech mocarstw nie udało się w Genewie podczas długotrwałych rozmów w 1955 r. i 1959 r. ustalić, na czym ma polegać związek między „zjednoczeniem Niemiec” a „bezpieczeństwem Europy”. Od połowy lat 50. ZSRR i NRD lansowały koncepcję „zjednoczenia” poprzez konfederację obu państw niemieckich, ale propozycję powyższą odrzucała RFN i mocarstwa zachodnie. Również dążenie ZSRR na początku lat 60. do zawarcia traktatów pokojowych z NRD i RFN nie znalazło akceptacji na Zachodzie, tak samo jak propozycja nadania Berlinowi statusu miasta neutralnego w miejsce fikcyjnego zarządu czterech mocarstw. Po przejęciu przez NRD kontroli na drogach tranzytowych do Berlina Zachodniego (poza transportami alianckimi), a szczególnie ustanowieniu granicy państwowej wzdłuż i wokół Berlina Zachodniego (13.VIII.1961 r.) w elicie politycznej RFN kształtowało się powoli przekonanie, iż przewyższenie własnej izolacji w stosunkach z krajami socjalistycznymi wymaga zaakceptowania w określonej formie granic ustanowionych w Poczdami. Wyrazem tego może być chociażby sformułowanie przez Willy Brandta, ówczesnego ministra spraw zagranicznych tzw. „wielkiej koalicji” (CDU/CSU/SPD) pod koniec lat

wanego w Europie po II wojnie światowej w wyniku historycznych decyzji w Poczdami. Strategia dyplomacji radzieckiej i jej sojuszników z Układu Warszawskiego polegała na tym, aby najpierw zawrzeć układy normalizacyjne z RFN, a następnie doprowadzić do podpisania porozumienia ogólnoeuropejskiego, które razem stanowiłyby pewnego rodzaju substytut niedostępnego do skutku traktatu pokojowego z Niemcami. Przelomowe znaczenie w tym zakresie miało podpisanie przez RFN tzw. układów wschodnich ze Związkiem Radzieckim (12.VIII.1970) oraz Polską (7.XII.1970), w których uznano „nienaruszalność” wszystkich granic europejskich jako podstawową przesłankę bezpieczeństwa starego kontynentu. Warto podkreślić, że dla Polski szczególne znaczenie miało stwierdzenie w artykule i podpisanego w Warszawie układu, iż granica na Odrze i Nysie Łużyckiej (zawarto w nim dokładne brzmienie punktu IX B umowy poczdamskiej) stanowi zachodnią granicę Polski. RFN zobowiązała do uznania jej „nienaruszalności” oraz pozostawienia integralności terytorialnej Polski „teraz i w przyszłości”, a także niewysuwania żadnych roszczeń terytorialnych. Chociaż podstawową gwarancję granic Polski stanowią dwustronne układy sojusznicze (głównie zaś odnowiony 8.IV.1965 r. ze ZSRR) oraz jej przynależność do Układu Warszawskiego, to układ z 7.XII.1970 r. stanowił ważny krok

w kierunku potwierdzenia kształtu terytorialnego, którego bardzo ważnym etapem był Poczdham. Fakt powyższego nie są w stanie podważyć różnego rodzaju karkołomne interpretacje prawnopolityczne w RFN.

Dalszym posunięciem w kierunku umocnienia nieodwracalnego charakteru granic ustanowionych w Poczdami było podpisanie przez 35 państw Aktu Końcowego Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie 1.VIII.1975 r. w Helsinkach, który formalnie zamyka okres powojenny w Europie.

Należy w tym miejscu podkreślić, że liczne kontrowersje wokół Aktu Końcowego KBWE na konferencji podsumowujących (Belgrad 1977/1978 oraz Madryt 1980-1983) nie dotyczyły zasadniczo postanowień terytorialno-politycznych tzw. „koszyka I”, w tym przede wszystkim zasady nienaruszalności granic. Ważne znaczenie dla uznania polityczno-terytorialnego status quo miały także: porozumienie czterostronne z 3.IX.1971 r. w sprawie Berlina Zachodniego, układ NRD-RFN z 21.XII.1972 r. oraz układ CSRS-RFN z 11.XII.1973 r. Mimo wielu postanowień kompromisowych układy i porozumienia powyższe wraz z Aktem Końcowym KBWE stworzyły przesłanki bezpieczeństwa i współpracy ogólnoeuropejskiej.

Współczesny wymiar Poczdamu

Na początku lat 80. w okresie przebiegającego napięcia w stosunkach Wschód-Zachód w różnych krajach zachodnich pojawiły się oficjalnie i nieoficjalnie głosy nawołujące do rewizji postanowień polityczno-terytorialnych z Jaltę i Poczdamu. Wiązano te postulaty między innymi z przebiegiem kryzysu wewnętrznego w Polsce. W RFN odżyły z większą mocą tendencje zmierzające do powstania na porządku dziennym kwestii zjednoczenia Niemiec na bazie przewyższenia istniejącego status quo. Prowadzić to musi do wniosku, że w Europie nie brak sił zmierzających do podważenia historycznych decyzji z 2.VIII.1945 r. z Poczdamu, a w konsekwencji także konstrukcji, na której opiera się powojenny układ stosunków międzynarodowych na starym kontynencie. Z drugiej jednak strony dokładne wzywanie się w postanowieniu umowy poczdamskiej do dojrzałej dalekowzroczności jej twórców. Przykładowo: nie wytrzymuje krytyki podstawowa teza zachodniomniemcka o tym, że ostateczne uznanie granic Niemiec może nastąpić tylko w traktacie pokojowym. W umowie poczdamskiej mówi się tylko o „regulacji pokojowej”, nie precyzując dokładnie w jaki sposób do niej może dojść. Wypływa stąd logiczny wniosek, że działania podejmowane przez Związek Radziecki i jego sojuszników po II wojnie światowej przyniosły w konsekwencji szereg „regulacji pokojowych”, wypełniając duchem i literą orzeczenia polityczno-terytorialne z Poczdamu, które w Europie najdłuższy w jej historii pokój.

ERHARD CZIOMER

Co najbardziej potrzebne szkole?

(DOKONCZENIE ZE STR. 3)

— Tak, ale nie niszczyć spokojnej pracy. Dlaczego nie ma dzisiaj nowych, wielkich, autorytetów pedagogicznych? Bo wobec chaosu autorytet musiał się zatracić. Postęp pedagogice to ulepszenie tego, co zostało uznane za dobre, zaś wywracanie ładu musi prowadzić do rozgardiaszu. Był czas, że nauczyciela oceniano za pozory, oprawę, a nie faktyczną wartość lekcji, to znów za stosowanie techniki, nie bacząc, że gubi się w niej często indywidualność pedagoga. Celem podstawowym szkoły musi być dobre nauczanie — szybkie, skuteczne, a nie tworzenie pozorów, szukanie sensacji, inności.

— Czy warunki materialne w jakich znalazła się dzisiaj szkoła, której przecież kryzys ekonomiczny nie ominął, nie utrudniają realizacji zadań dydaktycznych?

— Uważam, że sposób wydawania pieniędzy w naszej gospodarce jest — delikatnie mówiąc — dziwny. Brak ich na konserwowanie majątku, a potem wyrzucanie krocie na remontowanie ruder. A musi być, jak w domu, bieżąca dbałość o wszystko czym dysponujemy. Wbrew pozorom oświata nie ma aż tak mało pieniędzy, ale ten budżet trzeba traktować elastycznie i powierzyć go do całkowitej dyspozycji władzom oświatowym. Paragrafy nie mogą wiązać rąk, skłaniać do niegospodarności. Wydaje się, pieniądze nieekonomicznie, bo trzeba je wydać w terminie, lub wobec doraźnej potrzeby. Na remonty szkół trzeba bezwzględnie zapewnić materiał, bo jeśli dziś zabraknie nam lakieru, czy innych, drobnych często elementów, za parę lat zapłacimy „frycowe” — koszt remontu będzie nieporównywalnie większy. A my, mimo biedy, jesteśmy ciągle niegospodarni, rozrzućmy do granic głupoty. Kontrolowana swoboda w wydawaniu pieniędzy powinna pozwalać oświacie na czynienie oszczędności i właściwe ich wydatkowanie, według własnych koncepcji. To byłby mechanizm zachęcający do rachowania ziółówek.

— W najgorszej sytuacji są stare, małe szkolne podkrawkowskie. Tam brak są lekcyjnych, kadry.

— Tak. Tu pod Krakowem są fatalne, galicyjskie szkoły, trzeba o tym pamiętać planując inwestycje. W Kościelnikach i Wolicach już teraz rozpoczyna się budowa nowych placówek. Tylko w jednej sprawie sytuacja większego nauczyciela jest korzystna — ma zwykle w klasie niewielu uczniów, a więc może indywidualizować nauczanie.

— Leczyć tych nauczycieli bardzo brakuje.

— Problem ten musi widzieć cała administracja, przede wszystkim naczelnicy gmin. A gminy ciągle niewiele robią dla tworzenia lepszych warunków życia wielkiemu nauczycielowi. W województwie poznańskim nie ma tego problemu, gdyż tam prawie w każdej gminie stoi dom, albo raczej blok nauczycielski. Myśm o tym mówili, a oni budowali, duża była w tym zasługa poznańskiego wojewody. Nauczyciel idąc na wieś musi mieć mieszkanie, dzięki i perspektywę nieco lepszego zarobku — wtedy świadomie wybierze wieś jako miejsce pracy. Dziś wół mieszkać na strychu, aby tylko w mieście, a gdy trafi na wieś czuje się banitą i z takim samopoczuciem nie może dobrze pracować. Niestabilność kadry pedagogicznej na wsi jest przyczyną niskiego poziomu tych szkół.

— Żyjemy w niełatwych czasach, w których wychowa-

nie młodzieży staje się duża sztuka. Mówi się, że wychowawcza rola szkoły maleje. Czy są jakieś sensowne programy wychowawcze dla szkół?

— Nie jestem zwolennikiem tworzenia wychowawczych programów. Musimy mieć przede wszystkim jeden podstawowy program wychowania porządnego człowieka, bo to jest najważniejsze. Na przykład patriotyzmu nie da się uczyć za pomocą hasła, czy przyszywanych przykładów. Dobrze zorganizowana szkoła staje się jakoby automatycznie wychowująca — w poczuciu ładu, porządku, szacunku dla pracy. Tworząc program wymyślamy wiele hasła, potem zgodnie z nimi, wygłaszamy „kazania” do uczniów, a wiemy, choćby z własnych wspomnień, jak młodzież nie lubi męczotstwa. Wtedy rodzi się w niej bunt. Wychowanie odbywa się ciagle, w kontakcie uczeń — nauczyciel. Uczeń winien być traktowany zawsze z szacunkiem, jako młodszy wiekiem, pełnowartościowy człowiek, partner. Rzecz ważna, by w wychowaniu dom siedzi w parze ze szkołą, bo inaczej będzie chaos, burzenie autorytetów. Szkoła musi piecować pielegnować w uczniach autorytet ojca i matki i odwrotnie — rodzice winni podtrzymywać autorytet nauczyciela. Istnieje pogląd, że trzeba wymodelować obywatela na potrzeby państwa, by czuł się w nim dobrze. I jest to słuszne, lecz jeśli wychowamy dobrego, uczciwego człowieka, to będzie on także dobrym obywatelem. Nie w tym rzecz, by nauczyciel ilustrował tam słowa, które zapytany wymieni.

Rozmawiała:

KRYSTYNA
ROŻNOWSKA

Nowe książki WL

Klaus Herrmann — „NOC ZAPADA NAD BABILONEM” WL 1983, nakład 40 tys. egz., str. 300, cena 90 zł. Książka historyczna, poświęcona Aleksandrowi Wielkiemu i jego nieoczekiwanej śmierci w 33 roku życia w Babilonie. Przekład z niemieckiego dokonał szef WL Ireneusz Maślarczyk, okładkę i stronę tytułową projektował Janusz Wysocki. O największym bohaterze wszechczasów i jego dokonaniach dowiadujemy się dzięki postaci Medusa, takiego, co to wszystko wie i jest najmądrzejszy, choć poza książką Herrmanna, jak uczciwie zaznacza autor, „nigdzie poza tym przez historyków nie wzmiankowanego”. Prócz niego na kartach powieści pojawia się znakomity filozof Arystoteles, król Filip II, jego żona Pauzaniada, matka Aleksandra, czyli krwawa Olimpia, zamordowany wódz Parmenion, spadkobiercy imperium Aleksandra, czyli Antypater, Perdikkas i Ptolomeusz, obydwie perskie żony Aleksandra, Stateira i Roxana. Czyta się!

Virginia Woolf — „FALE” WL 1983, wyd. I, nakład 20 tys. egz. str. 239, cena 75 zł. Najgłośniejsza książka Virginia

Woolf ukazuje się w Polsce po zaznajomieniu już czytelników z tłumaczeniami trzech innych znakomych powieści autorki — „Lata”, „Pani Dalloway” i „Do latarni morskiej”. Przetłumaczone przez Lecha Czyżewskiego „Fale” wyszły w 1931 r. wywołując, jak to się mówi, gwałtowne kontrowersje. Jest to rodzaj poetyckiego monologu wewnętrznego, lecz rozpisane na sześć głosów, z powracającym opisem słońca i ruchem wód jako motywem wodzącym dla każdego z rozdziałów. Proza najwyższej próby, najwyższych lotów, trudna lecz bardzo piękna.

Sorin Titel — „PTAK I CIEN” WL 1983, nakład 10 tys. egz., str. 389, cena 60 zł. Powieść pisarza rumuńskiego, zapowiadane nam przez WL jako „znakomitego”, a w posłowie wywołującego wręcz pod niebiosa przez tłumacza, który jest Zbigniew Szuperski. Radzie nie sugerować się, a sprawdzić. Z pisarzem rumuńskim, rocznik 1935, czytelnicy polscy mogli się już zetknąć na okazji wydanej w 1975 r. przez WL innej powieści tego autora pt. „Długa podróż wieźnia”. Powieść „Ptak i cień” wyróżniona została nagrodą Związ-

ku Pisarzy Rumuńskich i należy do cyklu trzech powieści o tematyce wiejskiej, których akcja rozgrywa się w rodzinnych stronach pisarza, w Transylwanii i Banacie.

„WSPOMNIENIA CHŁOPÓW POWSTAŃCÓW 1863 ROKU” WL 1983, nakład 5 tys. egz., str. 288, cena 100 zł. Cztery pamiętniki chłopów, uczestników powstania 1863 r. opracował, przedmowa i komentarzem opatrzył Eligiusz Kozłowski. Przy okazji zacytował znakomitego Stanisława Piłonia, który w „Zarysie literatury ludowej” tak napisał o temacie chłopieckiego pamiętnikarstwa: „Udział chłopów w potrzebach narodowych, jak też fakt, że czuli oni powinność przekazania go pamięci ludzkiej, dowodzą również, jak odczuwana jest wśród chłopów organiczna przynależność ich do dziejowego pochodu Polski”.

Jan Józef Szczepański — „POLSKA JESIEŃ” WL 1983, wyd. VII, nakład 10 tys. egz., str. 310, cena 85 zł. Jest to kolejne siódme już wydanie „Polskiej jesieni”, drugiej z okazji wydanej w 1975 r. przez WL innej powieści tego autora pt. „Długa podróż wieźnia”. Powieść „Ptak i cień” wyróżniona została nagrodą Związ-

Eksplozja zainteresowania bioenergoterapią zainicjowana w naszym kraju działalnością Clivea Harrisa a następnie masowymi eksperymentami Stanisława Nardellego, nie ominęła także świata naukowego. Choć jest to często zainteresowanie bardzo powściągliwe a nawet nacechowane niechęcią, jednakże coraz więcej naukowców zabiera głos w tej sprawie.

Była ona przez wiele lat wstydliwie u nas przemilczana, chociaż w wielu krajach na wschodzie i na zachodzie traktowano tego rodzaju zjawiska jako „białą plamę” wiedzy, którą należy rozeznaczyć. Sprawy bioenergoterapii, która wchodzi w skład psychotroniki zajmują się dziś poważne ośrodki naukowe, nie wyłączając renomowanych uczelni medycznych i uniwersytetów, m. in. Uniwersytet im. Kirowa w Alma-Atie, Uniwersytet Karola w Pradze, Ośrodek Naukowo-Badawczy w Lourdes, Uniwersytet UCLA w Los Angeles i Uniwersytet Stanford w Kalifornii.

Próbę stworzenia naukowego ośrodka badania zagadnień bioenergoterapeutycznych podjęto także w Krakowie. Działające w Akademii Medycznej Kliniczne Laboratorium Psychosomatyki i Psychoterapii I Katedry Chirurgii Ogólnej rozpoczęło kilka miesięcy temu cykl eksperymentów o badaniach nad niekonwencjonalnymi metodami diagnozy i terapii. Skromny ilościowo zespół pod kierownictwem dr. Leszka Mellibrudy i składający się poza nim z dwóch psychologów klinicznych mgr Marty Lesiak i mgr Barbary Zawadzkiej, postawił sobie ambitne zadanie przetarcia szlaków na tych obszarach wiedzy. Autem zespołu, poza ogromnym zaangażowaniem i wiedzą, jest nowoczesne wyposażenie jakim dysponuje Laboratorium. Umożliwia ono badanie i rejestrowanie różnych procesów fizjologicznych zachodzących w ustroju człowieka. Badania koncentrowane są na wszystkich tych procesach, które mają związek z wegetatywnym układem nerwowym. W najbliższej przyszłości planuje się tu rozpoczęcie badań klinicznych nad zachowaniem się mózgu człowieka w różnych sytuacjach np. relaksu, stresu, bioterapii i innych stanach paranormalnych.

Działania te podejmowane są przede wszystkim po to, by odnaleźć inne niż konwencjonalne metody zmagania się z chorobą i zwiększenia subiektywnego poczucia zdrowia a więc i... szczęścia człowieka. Laboratorium utrzymuje kontakty z wieloma „uzdrowiaczami”. Niektórzy z nich podjęli z zespołem dr. Mellibrudy stałą współpracę, jak np. osiadły w Polsce Holender Johannes Rongen — magnetizer, posiadacz wielu zagranicznych dyplomów specjalnych szkół dla „uzdrowicieli” i praktykujący już od blisko 20 lat czy też Stanisław Nardelli, którego efekty działania u uczestników zbiorowych seansów bioenergoterapeutycznych opracowywane są obecnie metodą komputerową. Ostatnio badaniom poddał się znany warszawski bioenergoterapeuta Paweł Polonecki. Eksperyment polegał m. in. na porównaniu diagnozy lekarzy z diagnozą postawioną przez niego.

Dokumentacja lekarska znajduje się poza Laboratorium. Przebieg badań odnoto-



Zdjęcie Kiriliana dioni bioenergoterapeuty...

...i przeciętnego człowieka

Badania tajemnic bioenergoterapii

wujemy na specjalnych kartach. Każdy pacjent badany jest przez Poloneckiego różdką, chociaż normalnie choroby wyczuwa rękami, tak jak każdy wysokiej klasy bioterapeuta.

Pierwsza pacjentka — lat 35.

— Ma pani kłopot z jelitami.

— Tak — potwierdza badana.

— W tym miejscu — wskazuje Polonecki.

— Tak.

— Jest to polip.

Po kilku dniach, już bez emocji, obserwujemy z dr. Mellibrudą na ekranie magnetydu przebieg badań i porównujemy zapisy w naszej karcie z zapisami w karcie historii choroby. Lekarze o-

rzekli że chora „cierpi na polipowatość jelita grubego”. Wynika z tego, że diagnoza bioenergoterapeuty zgodna jest z diagnozą lekarską.

Następna pacjentka — lat 62. Polonecki trafnie rozpoznaje chorobę woreczka żółciowego, nie wskazując natomiast choroby nadciśnienia i stanu po zawale. Wykazuje podrażnienie przełyku, spowodowane, jak się okazuje, sondą.

U kolejnego pacjenta w wieku 49 lat, wskazuje trafnie chorobę serca, nie nie mówiąc o stwierdzonej przez lekarzy wrzodzie dwunastnicy i nieznacznym nadciśnieniu. Określa natomiast szereg innych dolegliwości, które potwierdza badany, m. in. chorobę nerki, zmiany w kręgosłupie szyjnym,

dolegliwości wątroby. Dokładnie wskazuje u 30-letniej pacjentki po operacji miejsce resekcji oraz jej dalsze dolegliwości, a u ostatniego badanego pacjenta w wieku 54 lat nie określa zasadniczej choroby lecz zarządy, których wadliwe działanie może mieć związek z główną chorobą.

Trudno w tej chwili oceniać wyniki eksperymentu. Nie chodziło tu bowiem, jak można byłoby pozornie sądzić, o procent trafności diagnozy bioenergoterapeuty. Zresztą badaniom poddano jedynie pięciu pacjentów. W eksperymencie chodziło raczej o rekonesans metodologiczny, który ukierunkowałby drogi poszukiwań obiektywizowania diagnoz bioterapeutycznych. Wyniki opracowywane będą

po zebraniu większej ilości materiału.

W czasie eksperymentu wykonano też pacjentom i bioenergoterapeucie zdjęcia Kiriliana, ukazujące świetlną aurę wokół dionii badanych osób. Zdjęcia te zrobiono przed badaniami i po zabiegu bioenergoterapeutycznym. Widać na nich zmiany aury, lecz na interpretację tych zmian jest jeszcze za wcześnie.

Zdjęcia dionii Pawła Poloneckiego przedstawiają się bardzo imponująco. Aura otacza wszystkie palce, a emanowane promienie są bardzo gęste i długie. Podobną aurę posiada jego żona Grażyna. Jest to zjawisko charakterystyczne w układach małżeńskich. Zdjęcia kirlianowskie dionii przeciętnego człowieka wykazuje z reguły o wiele mniejszą i bardziej rozrzedzoną aurę.

Dla oceny jakości aury, jej intensywności, struktury, zaburzeń, opracowano w Laboratorium 10 punktową skalę, na której najwyższą notę osiągnąć mogą ludzie o nienagannym stanie zdrowia fizycznego i psychicznego.

Wartości podjętych przez zespół dr. Mellibrudy prac nie można jeszcze w tej chwili przeceniać. Ważne jednak jest to, że badanie tego interesującego zjawiska jakim jest bioenergoterapia rozpoczęło na polskim gruncie w poważnej placówce klinicznej.

Zainteresowanie nim wykracza także poza granice naszego kraju. Dr Leszek Mellibruda utrzymuje kontakty z innymi podobnymi placówkami zagranicznymi a ostatnio zaproszony został do Center for the Healing Arts w Los Angeles w Stanach Zjednoczonych, gdzie prowadzone są badania nad problemami bioenergoterapii.



Aparatura do zdjęć kirlianowskich

Fot. WACŁAW KŁAG

WOJCIECH TADUS

Czym i jak handlowano w ciągu wieków na „Starym Kleparzu”

Na naszych łamach, co jakiś czas informujemy, czym i jak handluje się dziś w Krakowie na „Starym Kleparzu”. Warto jednak przypomnieć, że jeśli sprzedawcy rozkładają się tu teraz w piątki z towarami i gdy dokonuje się w piątki zakupów, to wszyscy korzystają z wydanego przed 617 laty, dekretu królewskiego. Był to akt lokacyjny, dla nowo wówczas tworzonego — na północ od Krakowa — miasta Florencia.

W tym akcie, wydanym przez Kazimierza Wielkiego, ustanowiono: „Chcemy... ażeby obywatele mieli targ na zboże i na inne środki żywności w każdy piątek na zawsze wolno i spokojnie”. Zadekretowane również zostało: „Nadajemy obywatelom prawo zbudowania jatek rzeźniczych, taw chlewnych, kramów szewskich, kowalskich i innych rzemieślniczych. Będzie im także wolno cięć sukna... Dajemy także wymienionym mieszczanom prawo warzenia i sprzedawania piwa, miodu i wszelkiego trunku, co zowie się „szrotowanem”. Wolno im to będzie dla własnej korzyści i dla dobra miasta. Zaznaczamy ponadto, ażeby obywatele tegoż miasta także samo cło od swoich towarów zawsze płacili, jako mieszkańcy krakowskiej od dawien dawna zwykli płacić”.

Centrum gospodarczym miasta, dla którego rychło uowszechniła się nazwa Kleparz, stał się rynek. Rozległy, obejmujący dzisiejszy pl. Kleparki i pl. Matejki. Kleparzianin trudnił się rolnictwem, hodowlą, najliczniejszą grupę stanowił rzemieślniczy sprzedawcy swych towarów i usług, rozwijał się też stan kupiecki. Nie zawsze jednak sprzyjały również i Kleparzowi ciężkie losy kra-

ju, lokalne klęski. Nękały go wojny, pożary, morowe powiaty, kryzysy. Były czasy, gdy Kleparz leżał w ruinach, a liczba jego mieszkańców tragicznie malała.

Przypomnijmy jednak o pomysłniejszych latach, korzystając ze zbiorowej publikacji „Z dziejów Kleparza”, wydanej w 1966 r. na jego 600-lecie. Zobaczymy jak na przestrzeni wieków kształtowała się tutaj oferta handlowa.

POD CHORAGWIA Z WŁASNYCH FARTUCHÓW

Do znaczących kleparskich cechów należały cechy: sukienników, tkaczy, kusnierzy, rzeźników, kowali, bednarzy, garncarzy i piekarzy. Były też cechy pomniejszych: krawców, szewców, garbarzy, farbierzy, siodłowników, piwowarów, siodlarzy, kapeluszników. Do krakowskich cechów należeli kleparcy: powroźnicy, złotnicy, stelmachowie, kołodzieje. Kleparz pełnił rolę usługową dla Krakowa, na wyroby kleparskich rzemieślników było w podwawelskim grodzie duże zapotrzebowanie. Cechy rzeźników — krakowski, kleparski i kamierski — współdziałały ze sobą. Przede wszystkim dla zwałowania tzw. przeskodników — kijaków, nielegalnie handlujących mięsem.

W 1638 r. zbuntowali się, pracujący u krakowskich siodłowników, kleparcy cze-

ladnicy. Zbiegli z warsztatów, ruszyli na Kleparz, uformowali manifestacyjny pochód. Z powiewającą nad nimi chorągwią, ucyfioną z własnych, roboczych fartuchów. Zaniepokojony krakowski burmistrz skierował swego posłańca do kleparskich rajców, by wydali mu „tych swawolnych ludzi”. — O niczym nie wiemy i wiedzieć nie chcemy — oświadczyła kleparska rada miejska. Przybyła wtedy na Kleparz straż zamkowa. Rozproszyła pochód. Ujęto niektórych „swawolników”. Racje musieli mieć jednak czeładnicy kaczmarcy, gdyż rajcowie krakowscy rychło uchwalili korzystny dla nich statut.

PO WOŁY NA RUS

Handlowano zatem na Kleparzu własnymi wyrobami rzemieślniczymi. Największy jednak udział w handlu pochodził, a i później też znaczny mieli — rzeźnicy. Po bydło, zwłaszcza po woły, wyprawiano na Rus, w okolice Jarosława, Przemysła, Sanoka. Bydło przeznaczone do sprzedaży za granicą pędzono przez Sandomierz, gdzie uiszczano cło. Woły do zabicia i sprzedania na Kleparzu, nie podlegające celownemu opłatce, gnano z pominięciem Sandomierza. Szlakiem przez Rzeszów i Ropczycę, albo przez Krosno. Znaczną ilość wołów kupowanych na Rusi, kleparscy rzeźnicy gnali przez Kleparz dalej, na

Śląsk, który był wówczas szerokim rynkiem zbytu.

Handel mięsem rozwijał się zwłaszcza w XIX w. Rzeźnicy mieli na rynku kleparskim swój dom cechowy, w sąsiedztwie — duże jatki. Sprzedawano mięso ze zwierząt ubijanych w domowych zagrodach, bez sanitarnej kontroli. Dopiero z końcem zeszłego wieku ubój przeniesiono do nowo wznieszonego oświadczyła kleparska rada miejska. Przybyła wtedy na Kleparz straż zamkowa. Rozproszyła pochód. Ujęto niektórych „swawolników”. Racje musieli mieć jednak czeładnicy kaczmarcy, gdyż rajcowie krakowscy rychło uchwalili korzystny dla nich statut.

STAŁY TU „ZYSPKI” „PARKOWAŁY” WOZY ZE ZBOŻEM

Zboże. Od samego początku odgrywało znaczną rolę w kleparskim handlu, później przejęło w nim naczelne miejsce. Przywożono je z żyznych ziem, leżących na północ i wschód od Krakowa. Na rynku kleparskim kupowała je ludność z podgórskich okolic. Z tychże zaś podgórskich terenów szło na Kleparz drewno opałowe, budulcowe, na klepki.

Handel zbożem w XIX wieku stał się głównym źródłem dochodów Kleparza. Tu mieściło się centrum tego handlu, z którego korzystały stacjonujące w Krakowie wojska austriackie, miejscowe piekarnie, sklepy. Nadal na Kleparzu zaopatrywały się też podgórskie regiony, bądź to przez

kupców przybywających z Bielska, Wadowie, Nowego Targu, bądź przez kleparskich pośredników. Wysyłano też zboże do całej Galicji, na Śląsk, do Hamburga, wiślańskim szlakiem do Gdańska.

Na rynku kleparskim wzrosły się wówczas składy ze zbożem tzw. zyspki. Na rozległym tym rynku, przylegających do niego placach i ulicach, w każdy wtorek i piątek „parkowały” setki wołów ze zbożem i innymi płodami rolnymi. Rozstawiali też swe towary różni chatupnicy i przekupnie. Górale z wyrobami drewnianymi i smolarze zajmowali miejsce między Bramą Floriańską i Sławkowską. Usunęto ich stąd przy poszerzaniu Plant. Targ koni usadowił się na wschodniej części kleparskiego rynku. W dni targowe sprzedawano po kilkaset koni, przeważnie handlarzom, do dalszej odsprzedaży.

NIESŁAWNE TRADYCJE POKĄTNEGO HANDLU

Dekret Kazimierza Wielkiego zezwalał na wytwarzanie i sprzedawanie na Kleparzu własnego tylko wyrobu piwa, wina i miodu. Ale kleparscy karczmarze handlowali też pokątne zagranicznymi winami i świdnikami, cieszącym się wielkim wzięciem, piwem. Prawo do jego sprzedaży miał wyłącznie Kraków, w piwnicy pod Ratuszem, zwanej „świdniaką”. Kraków protestował przeciwko nielegalnemu

Nocleg na Kleparzu łatwiej się znajdowało, był tańszy niż w Krakowie. Zapewniał go liczne zajazdy, oberże. Wśród nich w XV w. najslawniejsza, w murowanym domu zwanego „Kamionką” przy rynku kleparskim.

Przed kupcami i kupującymi szeroko otwierały swe podwoje rozmaite karczmy, szynki, restauracje. W XIX w. było ich na Kleparzu aż ponad 50.

Trunków nie żałowali sobie ani przybyścze, przejeźdźcy, ani miejscowi. Tego popijano, zwłaszcza w niedziele. „Kleparzanie popieli — mówi stary zapis — bili się zapamiętale między sobą, aż nierzaz konie, co wozowały z Krakowa, musiała uspokajać wałczyca”.

Wyszynki prowadzili zarówno ubożsi mieszczanie, jak i bogatsi kupcy. Wśród nich np. Librowski tak się dorobił na swym browarze, szynku i domu zajezdnym, iż kupił w Krakowie, rozległe włości, zwane do dziś Librowszczyzną.

Nadużywanie alkoholu doprowadzało do szwanku, a bieżących obyczajów, do burd i bójek, do nędzy. Rada krakowska zareagowała w 1877 r. krakowska Rada Miejska, wydając dekret o zmniejszeniu liczby lokali sprzedających alkohol, podniesieniu akcyzowej opłaty od spirytusowych napojów. Zahamowało to otwieranie na Kleparzu nowych szynków, wiele istniejących uległo likwidacji.

MYTO OD BYDŁA, NIEROGACIZNY

Kraków w latach dwudziestych naszego wieku był biedny. Wprowadzono więc myto od koni, wołów, krów, owiec, kóz, nierogacizny, z przeznaczeniem uzyskiwanych w ten sposób dochodów na utrzymanie bruków i szos.

Myto pobierano na rogatkach. Urzędnik poborowy wręczał kwił dokonywającemu wpłaty. Gdy zaś wpłatacy barzo się spieszyli poborcy miał obojętność, po jego odejściu, głośno oświadczał „kwitł mytniczy na złotych... zniszczono”.

RYNKOWI KLEPARSKIEMU PRZYBYŁA KONKURENCJA

Nie zaskadzila jednak jego tradycji, handlowi, targom. W latach 1924—26, kosztem 120 tys. zł założono nowy plac u zbiegu ul. Kamiennej i Wrocławskiej. Nastąpiły zmiany, jeśli idzie o rodzaje towarów sprzedawanych na „Starym Kleparzu” i innych placach targowych Krakowa.

Magistrat w 1927 i 1934 zarządził, gdzie, co i kiedy można sprzedawać. Na „Starym Kleparzu”: nabiał, jarzyny, owoce, drób żywy i bity, kwiaty, króliki, ptaki żywe, kłaki, szczeniaki, „skorki” zajęce i królicze, pierze, szczypty na podpałki — w ul. Lubelskiej: nabiał jarzyny, owoce, drób żywy — na Nowym Kleparzu: słoje, siano, zboże, artykuły pastewne, nasiona, narzędzia i sprzęt rolniczy, mioty, wyroby rymarzkie, powroźnicze i koszykarskie — przy końcu ul. Długiej i na nowym pl. Kleparskim: sezonowe z wozów — ziemniaki, kapusta, ogórki.

Gdy dziś tak wielu z nas korzysta z handlowej oferty Kleparza, zwłaszcza „Starego” — będącego dziś głównym placem targowym Krakowa — warto wiedzieć o jego dawnej ofercie.

BOGUMIŁA
PIECZONKOWA

BANK POLSKA KASA OPIEKI SA

- ODDZIAŁ w NOWYM TARGU
Aleja Tysiąclecia 44
 - AGENCJA w NOWYM SĄCZU
ul. Jagiellońska 50a
 - AGENCJA w ZAKOPANEM
ul. Zamojskiego 1c
- oferują
POLSKIE MONETY PAMIĄTKOWE
ze stopu srebra i złota pojedyncze i w zestawach



Szczególnie kolekcjonerom polecamy
srebrną monetę o nominale 1.000 złotych
z wizerunkiem papieża JANA PAWŁA II
Moneta bita stemplem lustrzanym, emisja 1983 r.
Cena 24 dolary USA.
Szczegółowe informacje otrzymać można pod nr
telefonów:
NOWY TARG 25-45
NOWY SĄCZ 221-95
ZAKOPANE 28-51

Chcesz zdobyć atrakcyjny zawód?
wstąp do Ochotniczego Hufca Pracy



- który przyjmuje młodzież w wieku 15—17 lat
do przyczynienia w zawodach:
- ☐ MURARZ
 - ☐ TYNKARZ
 - ☐ POSADZKARZ
 - ☐ CIESLA
 - ☐ ZBROJARZ (od 16 lat)
 - ☐ MALARZ

Junacy w okresie pobierania nauki otrzymują wynagrodzenie 1.600 zł miesięcznie, premię do 25 proc., jednorazowy posiłek regeneracyjny — bezpłatnie oraz ubranie robocze.

Młodzież nie posiadająca ukończonej szkoły podstawowej będzie kontynuować naukę w Podstawowym Studium Zawodowym w Nowej Hucie, os. Willowe 1. Po ukończeniu Hufca Kombinat zapewni pracę oraz zakwaterowanie.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr i Szkolenia — Kraków-Nowa Huta, os. Teatralne 9, pokój nr 7a. K-4533

WOJEWÓDZKI SZPITAL ZESPOŁONY w TARNOWIE

ZATRUDNI zaraz

- ◆ KIEROWNIKA I ZASTĘPCĘ KIEROWNIKA
Działu Administracyjno-Gospodarczego
- ◆ STARSZE KSIĘGOWE I KSIĘGOWE
- ◆ SPECJALISTĘ ds. finansowych
- ◆ REWIDENTA gospodarczego
- ◆ STARSZEGO REFERENTA ds. zaopatrzenia
- ◆ MGR REHABILITACJI
- ◆ LABORANTÓW RTG
- ◆ FIZYKOTERAPEUTÓW
- ◆ PIELĘGNIARKI
- ◆ SALOWE
- ◆ SPRZĄTACZY

Warunki płac korzystne.
Informacji telefonicznych udziela Dział Służb Pracowniczych, tel. 38-61, wewn. 284.

Szpital nie zapewnia przydziału mieszkania. K-5039

PKP ZAKŁADY BUDOWNICTWA KOLEJOWEGO
(dawniej PRK-8)
w KRAKOWIE

ZATRUDNIĄ natychmiast

- na korzystnych warunkach:
- MAJSTROW
robót budowlanych i torowych
z uprawnieniami mistrzowskimi w zawodzie, do pracy na terenie Krakowa, Trzebinii Zakopanego
 - MONTERÓW
instalacji sanitarnych i elektrycznych
SPAWACZY elektryczno-gazowych
 - CIESLI
 - MURARZY
 - MALARZY
 - ZBROJARZY
 - POSADZKARZY—LASTRIKARZY
 - PRACOWNIKÓW niewykwalifikowanych
— do robót budowlanych i torowych
- Wynagrodzenie wg. Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.
Bezpłatne zakwaterowanie w hotelach pracowniczych.
Świadczenia kolejowe: zniżka kolejowa, deputat węglowy, ekwiwalent pieniężny za umundurowanie służbowe.
Zgłoszenia przyjmuje oraz informacje udziela Dział Osobowy — Kraków, ul. F. Dzierżyńskiego 16a (wejście od ul. Bogackiej 3), pokój nr 111, telefon 33-02-77.

ZGUBY

WYSOKA nagroda! 21 lipca zgubiono niwelator NI 020 w szarym, metalowym pudełku. Ucierkowanego znalazcę proszę o zwrot. Brak uniemożliwia dalszą pracę. Kraków, ul. Włodkowska 7/14. g-58305

USŁUGI

PARKIETY układane, cyklinuje i lakieruje Pawlik, tel. 48-31-92. g-44201

RÓŻNE

„EUROPA” nowoczesnym biurem matrymonialnym, 36-223 Rzeszów 7, poste restante. K-5324

SPRZEDAŻ

PAWILON handlowy typu „BISTY” do montażu — sprzedam. Legionowo, tel. 74-26-43 po 18.
MEBLE polska sklep meblowy — Zbigniew Małina, Kraków, ul. Nad Sudolom 6.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodnego w Warszawie, ul. Białolecka 127/129, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU sprzedaje następujące pojazdy:

1. Star A-29 osinobus, rok bud. 1974, nr rej. T W 74-29, cena wywoławcza 100.000 zł
2. Star A-29 osinobus, rok bud. 1978, nr rej. 63-43 TW, cena wywoławcza 100.000 zł
3. Star A-29 osinobus, rok bud. 1975, nr rej. TW 84-15, cena wywoławcza 130.000 zł
4. ładowarkę UNO 50, rok bud. 1979, nr podw. 6901021-353, cena wywoławcza 450.000 zł
5. przyczepę GKB-8350, rok bud. 1979, nr rej. WSN 048 X, cena wywoławcza 83.000 zł

Przetarg odbędzie się w 14 dniu po dacie ukazania się nin. ogłoszenia, o godz. 10, na terenie Zakładu Transportowo-Sprzętowego w Pustelniku k. Warszawy, ul. Świerczewskiego 119.

Pojazdy można oglądać 3 dni wcześniej, w godz. 10—13, na terenie ZTS (adres jak wyżej).

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w kasie ZTS, najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Przedsiębiorstwo nie odpowiada za wady ukryte sprzedawanych pojazdów oraz zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez podania przyczyn. K-5576

Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego w Zgłobicach k. Tarnowa ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci przedsiębiorstwu państwowemu, spółdzielczym lub prywatnym wykonanie izolacji przeciw wilgociowej oraz instalacji kanalizacyjnej, zabytkowego dworku w Zgłobicach.

Wartość kosztorysowa robót wynosi około 1.600.000 zł. Termin wykonania robót do końca listopada 1983 r. Dokumentacja na w.w. roboty jest do wglądu w Dziale Planowania i Inwestycji.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji WOPR, tel. 759-58 lub 193-79.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Przetarg” należy składać do dnia 18 sierpnia 1983 r., pod adresem jak wyżej.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 19 sierpnia 1983 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5601

Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego Architektury i Nadzoru Budowlanego w Nowym Sączu, ul. Kilińskiego 66, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód osobowy marki Fiat 125 p, nr silnika 763339, nr podwozia 533829, stopień zużycia 70 proc.

Cena wywoławcza wynosi 170.000 zł.

W przetargu mogą brać udział osoby, które do dnia 22 sierpnia 1983 r. wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego Architektury i Nadzoru Budowlanego w Nowym Sączu, ul. Kilińskiego 66.

Samochód można oglądać w dni powszednie, w godz. 9—11, w siedzibie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego Architektury i Nadzoru Budowlanego, ul. Kilińskiego 66.

Przetarg odbędzie się 23 sierpnia 1983 r., o godz. 10, w świetlicy WBPAINB w Nowym Sączu, ul. Kilińskiego 66.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn. K-5689

Wczasy z „Orbisem”

7-dniowe pobyty wypoczynkowe nad Bałatonem
(Bałatonfenyves ○ Bałatonkerekesztur ○ Bałatonbereny)

- WE WRZESNIU**
- z własnym dojazdem
 - z noclegami w kwaterach prywatnych
 - z wyżywieniem na podstawie otrzymanych talonów

OFERUJĄ wszystkie biura podróży „Orbis” na terenie Polski południowo-wschodniej. K-5655

KOMENDA 13-42 OHP w TRZEBINI, woj. katowickie

w porozumieniu z Zarządem Drogowym PKP KRAKÓW

ogłasza PRZYJĘCIA

młodzieży w wieku 17—22 lat
do 13-42 OHP w Trzebinii,
ul. 22 Lipca, nr kodu 32-540

KANDYDATOM ZAPEWNIĄ SIĘ:

1. bezpłatne zakwaterowanie w pokojach 2 i 4-osobowych
2. całodienne wyżywienie
3. bezpłatne umundurowanie
4. bezpłatne i ulgowe przejazdy kolejowe
5. kolejową opiekę lekarską.

UCZESTNICZY HUFCA PRODUKCYJNEGO

- mają możliwość ukończenia szkoły podstawowej w ramach Podstawowego Studium
- mają możliwość kontynuowania nauki w Zasadniczej Szkole Zawodowej o kierunkach

a) MECHANIK maszyn budowlanych — cykl 3-letni

b) MURARZ—TYNKARZ tynków mechanicznych — cykl 2-letni

c) MONTER konstrukcji żelbetowych — cykl 2-letni

d) mogą zdobyć drugi zawód: SPAWACZA □ KIEROWCY □ OPERATORA sprzętu lekkiego □ CIEŁKOWY □ ROLNIKA wykwalifikowanego

— płace zgodnie z Układem Zbiorowym — średni zarobek 9.500 zł

— junacy z kategorią zdrowia A-3 oraz bez szkoły podstawowej po ukończeniu hufca będą przeniesieni do rezerwy.

HUFIEC POSIADA DO DYSPOZYCJI JUNAKÓW

- klubokawiarnię, świetlicę, sale wykładowe, stołówkę, saunę, basen
- boiska do gier zespołowych oraz własny sprzęt sportowo-turystyczny, muzyczny, ciemnie fotograficzną, własne kino, bibliotekę.

ZGŁASZAJĄC SIĘ DO HUFCA NALEŻY PRZYNIEŚĆ ZE SOBĄ:

1. dowód osobisty (lub wyciąg aktu urodzenia z potwierdzonym zameldowaniem)
2. świadectwo ukończenia szkoły podstawowej lub ukończenia ostatniej klasy
3. fotografie — 3 sztuki
4. książeczkę wojskową lub potwierdzenie rejestracji wojskowej
5. aktualne badania lekarskie
6. rzeczy osobiste do użytku.

Dojazd do Hufca z dworca PKP Trzebinia autobusem WPK nr 309 w kierunku Sierszy.
Wysiąść na przystanku Krystynów-Kościół.
Sekretariat Komendy OHP przyjmuje i odpowiada na listy.
DO ZOBACZENIA W HUFCU — NIE ZWLEKAJCIE!

Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna „Jeziorki” w Zawadzie Uszewskiej ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO sprzedaje sprzęt rolniczy:

- 1) ciągnik „Urus” C-360, cena wywoławcza 332.000 zł
- 2) bronę 3-polową zawieszoną, cena wywoławcza 6.072 zł
- 3) przetrząsacz-zgrabiarkę, cena wywoławcza 19.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1983 r., o godzinie 9, w biurze RSP Zawada Uszewska.

W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godzinie 11.

Wadium, w wysokości 10 procent ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie RSP, najpóźniej do godziny 8, w dniu przetargu.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5588

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Wawrzeńcach, woj. miejskie krakowskie, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU samochód marki „Robur” LO 3000, nr silnika 3437-05611, nr podwozia 03049, stopień zużycia 60 proc.

Cena wywoławcza wynosi 325.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1983 r., o godz. 11, w biurze Spółdzielni w Wawrzeńcach.

Samochód można oglądać w dni powszednie, w godz. 7—14, w Bazie Obrótu Rolnego Gminnej Spółdzielni „SCH” w Wawrzeńcach.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg, do godz. 12, w kasie Banku Spółdzielczego w Wawrzeńcach.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5641

Zakład Jajczarsko-Drobiarski w Dębicy ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje samochód marki „Syrena” R-20, nr rej. TAR 924 R, nr silnika 29417, nr podwozia 356857, stopień zużycia 75 proc.

Cena wywoławcza wynosi 60.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 sierpnia 1983 r., o godz. 10, w biurze Zakładu Jajczarsko-Drobiarskiego w Dębicy.

Ewentualny przetarg drugi odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie zakładu, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Samochód można oglądać w siedzibie Zakładu w dniach 18 i 22 sierpnia, w godz. 8—14.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5554

PKP Oddział Zmechanizowanych Robót Drogowych w Krakowie, ul. Mogiłańska 1, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje pojazd marki MULTICAR 22-D, nr silnika 13522112, rok produkcji 1973, stopień zużycia 60 proc.

- gabaryt 50X20X20 mm
- strefa działania 5 mm
- prąd obciążenia do 50 mA
- napięcie zasilania 24V

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, polonijne i prywatne.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „Przetarg”, należy składać w Sekretariacie PKP Oddziału Zmechanizowanych Robót Drogowych w Krakowie, ul. Mogiłańska 1, III p., pokój 328, w terminie do dnia 29. 08. 1983 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi dnia 30. 08. 1983 r., o godzinie 10, w biurze Oddziału, jak wyżej.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta, jak też unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5554

Przedsiębiorstwo Państwowe Rafineria Nafty w Gorlicach ogłasza, że W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzedaje pojazd marki MULTICAR 22-D, nr silnika 13522112, rok produkcji 1973, stopień zużycia 60 proc.

Cena wywoławcza wynosi 140.000 zł.

Przetarg odbędzie się w siedzibie Rafinerii Nafty Glinik w Gorlicach — Dział Głównego Mechanika, w dniu 22 sierpnia 1983 r., o godz. 10.

Pojazd można oglądać od 9 do 18 sierpnia, w godz. 8—12, pod w.w. adresem.

Wadium, w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy P.P. Rafineria Nafty Glinik w Gorlicach, najpóźniej w dniu 22 sierpnia.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5554

PKP Lokomotywnia Pozaklasowa w Dębicy ogłasza, że sprzedaje W DRODZE I PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy:

1. samochód furgon marki Żuk A-05, nr rej. TAR 603 R, rok produkcji 1973, stopień zużycia 80 proc., cena wywoławcza 105.600 zł
2. samochód sanitarny marki Fiat 125-p, 1500, nr rej. TAR 691 R, rok produkcji 1977, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 128.000 zł.

Wymienione pojazdy można oglądać na terenie Lokomotywowni Dębica w godz. 10—12, w dniach od 16 do 19 sierpnia 1983 r.

Przetarg odbędzie się w budynku Lokomotywowni — Dębica, ul. Kościuski, w dniu 23 sierpnia 1983 r., o godz. 10.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, najpóźniej w przeddzień przetargu oraz złożyć pisemne oświadczenie, że wyrażają zgodę na warunki przetargu i znają stan techniczny pojazdu.

Informacji dot. trybu wplatu wadium udzieli Referat Finansowo-Księgowy Lokomotywowni Dębica.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w dniu 7. 09. 1983 r., o godz. 10.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5587

Komenda Wojewódzka MO w Nowym Sączu, ul. Grottigera, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO niżej wymienione pojazdy:

1. Nysa 522, rok produkcji 1979, nr podwozia 220362, nr silnika 562218, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 143.000 zł
2. Nysa 522, rok produkcji 1976, nr podwozia 167853, nr silnika 398111, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 143.000 zł
3. Nysa 521, rok produkcji 1974, nr podwozia 123852, nr silnika 206171, stopień zużycia 75 proc., cena wywoławcza 143.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 24 sierpnia 1983 r., o godz. 12, w Komendzie Wojewódzkiej MO w Nowym Sączu przy ul. Grottigera.

Pojazdy można oglądać w dniu 24 sierpnia 1983 r., w godz. 8.30—11, w Nowym Sączu przy ul. Grottigera.

W razie nie dojścia do skutku pierwszego przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu, tj. 24 sierpnia 1983 r., po zakończeniu I przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej, w dniu 24 sierpnia 1983 r., w godz. 10—12 w kasie KW MO w Nowym Sączu, ul. Grottigera.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-5670

Spółdzielnia Usług Rolniczych w Łużnej, woj. nowosądeckie, sprzedaje W DRODZE PRZETARGU OGRANICZONEGO:

- 1) ciągnik C-360 z kabiną i ramą, cena wywoławcza 361.584 zł
- 2) ciągnik C-360 z kabiną i ramą, cena wywoławcza 325.728 zł
- 3) ciągnik C-360 z kabiną i ramą, cena wywoławcza 330.480 zł
- 4) ciągnik C-360 z kabiną i ramą, cena wywoławcza 339.984 zł
- 5) ciągnik C-360 z kabiną i ramą, cena wywoławcza 308.448 zł
- 6) koparko-spycharkę „Białorut”, cena wywoławcza 793.900 zł
- 7) naczepe asenizacyjną T-504, cena wywoławcza 143.760 zł
- 8) wóz asenizacyjny PT-45, cena wywoławcza 147.552 zł
- 9) przyczepę samobieżną „Pionier”, cena wywoławcza 149.600 zł

10) adapter do zbioru kolb kukurydzy FKA 451, cena wywoławcza 530.032 zł

11) silosokobajn SK-80, cena wywoławcza 178.500 zł

12) siewnik punktowy do buraków GAMA 1, cena wywoławcza 42.560 zł

13) plugofrezarę UO/032, cena wywoławcza 24.344 zł.

W przetargu mogą wziąć udział zespoły i rolnicy indywidualni, którzy przed przystąpieniem do przetargu wpłacą wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej danej maszyny.

Przetarg odbędzie się w dniu 18. 08. 1983 r., o godz. 10, w budynku administracyjnym SUR Łużna.

Pow. maszyn można oglądać codziennie w godz. 7—15 w SUR Łużna.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn. K-9688

PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ZMECHANIZOWANYCH „BUDOSTAL-8”

- WYKONAWCA INWESTYCJI NA TERENIE KRAKOWA
- WYKONAWCA ROBÓT NA BUDOWACH EKSPORTOWYCH

ZATRUDNI natychmiast

na terenie m. Krakowa i w Oddziałach na terenie Polski południowej

- ◆ SPECJALISTĘ ds. kalkulacji robót sanitarnych
- ◆ KIEROWNIKA budowy robót sanitarnych
- ◆ MISTRZA robót sanitarnych
- ◆ INŻYNIERA KONSTRUKTORA
- ◆ SPECJALISTÓW ds. zaopatrzenia
- ◆ ABSOLWENTÓW wyższych uczelni o kierunkach mechanicznym i sanitarnym

oraz

- ◆ MASZYNISTÓW KOPAREK, SPYCHAREK, ŁADOWAREK (III kl. uprawnień)
- ◆ MASZYNISTÓW żurawi samochodowych i samojezdnych (I i II kl. uprawnień)
- ◆ MECHANIKÓW napraw sprzętu budowlanego i samochodów — SPAWACZY
- ◆ TOKARZY—FREZERÓW
- ◆ BLACHARZY samochodowych i LAKIERNIKÓW
- ◆ MONTERÓW izolacji termicznej
- ◆ ROBOTNIKÓW gospodarczych i magazynowych
- ◆ ABSOLWENTÓW szkół średnich na stanowiska robotnicze

Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PRZ „Budostal-8” w Krakowie, ul. Przewóz 34, pokój 112, tel. 55-15-11, wewn. 215 lub 214.

Przedsiębiorstwo zapewnia:

- warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy Pracowników Budownictwa
- możliwość podniesienia kwalifikacji
- hotele, stołówki, posiłki regeneracyjne, opiekę lekarską, możliwość wypoczynku i rekreacji we własnym zapleczu socjalnym
- dowóz własnym transportem z terenu Krakowa i Nowej Huty

